

W niedzielę 29 maja

Święto Ludowe w Wielkopolsce

Święto wsi obchodzić będziemy w tym roku 29 maja. Ostatnia niedziela tego miesiąca poświęcona zostanie wiecom, festynom, imprezom sportowym, zabawom i koncertom na wolnym powietrzu. Centralne uroczystości Święta Ludowego odbędą się w Zielonej Górze, lokalne zaś we wszystkich gromadach i mniejszych osiedlach miejskich o charakterze rolniczym.

Święto Ludowe w Wielkopolsce poprzedzą otwarte zebrania partyjne we wszystkich wioskach, organizowane wspólnie przez koła ZSL i pod stawowe organizacje wiejskie PZPR. Rozpoczną się one już w sobotę 21 bm. i potrwają do soboty 28 maja. Na zebraniach tych omawiać się będzie dorobek wsi w socjalistycznym 20-leciu oraz rolę i znaczenie klasy chłopskiej w tysiącleciu Państwa Polskiego. W przeddzień Święta, w niektórych gromadach o starych tradycjach ruchu ludowego zorganizowane zostaną okolicznościowe akademie z udziałem przedstawicieli klasy robotniczej i zespołów artystycznych z miast przemysłowych.

Wł. Gomułka przyjął ambasadora NRD

16 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął ambasadora NRD w Polsce Karla Mewisa.

Ambasador Mewis w imieniu I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Waltera Ulbrichta wręczył Władysławowi Gomułce wydaną ostatnio w NRD 8 tomową „Historię niemieckiego ruchu robotniczego”. (PAP)

Spotkanie R. Strzeleckiego z delegatami KPZR i SED

16 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR Ryszard Strzelecki i sekretarz KC Witold Jarosński przyjęli delegację KPZR i SED które przybyły na uroczystości setnej rocznicy urodzin Juliana Marchlewskiego.

A. Rankovic na Wybrzeżu Gdańskim

16 bm. na Wybrzeże Gdańskie przybył bawiący w Polsce sekretarz KC Związku Komunistów Jugosławii — Aleksander Rankovic z małżonką wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku w Gdańsku-Wrzeszczu gości witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Ptasinski, przewodniczący Prezydium WRN — Piotr Stolarek. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej

W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej i Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej.

Na posiedzeniu Prezydium Rady omówiono m. in. program obchodów milenijnych organizowanych przez kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Postawiono, że we wszystkich tych kościołach przeprowadzone zostaną zbiórki na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Na posiedzeniu Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, w której uczestniczyli przedstawiciele kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, zebrani zaznajomili się z aktualną problematyką chrześcijańskiego ruchu pokojowego, w świetle sprawozdań z ostatnich konferencji międzynarodowych. W dyskusji poruszono sprawy kryzysu wietnamskiego.

Jednocześnie przyjęto oświadczenie solidaryzujące się z wypowiedzią ministra Adama Rapackiego o konieczności zastąpienia eskalacji siły i terroru przez eskalację uprzych, konsekwentnych wysiłków pokojowych. (PAP)

Uroczystości Święta Ludowego o szerszym charakterze odbędą się w Radzewie (pow. Śrem), gdzie tamtejszej szkole podstawowej nadane zostanie imię Jana Wojkiewicza, działacza ludowego w Wielkopolsce i organizatora Batalionów Chłopskich, zamordowanego przez okupanta hitlerowskiego. Na murze wiejskiej uczelni w Radzewie zostanie odsłonięta z tej okazji tablica pamiątkowa. W Siedleczku (pow. Wągrowiec) tamtejszy Wiejski Dom Kultury otrzyma imię Józefa Reszaka, wielkopolskiego działacza ludowego z lat międzywojennych, który zginął śmiercią żołnierza-partyzanta Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie. Warto podkreślić, że wspomniany Dom Kultury powstał wyłącznie w ramach czynu społecznego mieszkańców wsi przy technicznej pomocy fachowców z Wydziału Budownictwa Prezydium PRN.

Poza tym uroczystości o charakterze ogólnopowiatowym odbędą się w Sierakowie. *Dokończenie na str. 2*

Gdy nowe zмага się ze starym polemika nie zaszkodzi

Międzynarodowe spotkanie dziennikarzy

Naświetlenie problemów współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych w prasie, radio i telewizji — oto temat 2-dniowego międzynarodowego spotkania publicystów i dziennikarzy ekonomicznych, które rozpoczęło się 16 bm. w Warszawie.

Na spotkanie to, pierwsze tego typu, przybyły delegacje dziennikarzy Bułgarii, CSRS, Jugosławii, Mongolii, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski.

W obradach uczestniczą: P. Jaroszewicz, Artur Starewicz, Stefan Olszowski i inne osobistości.

Uczestników spotkania powitał przewodniczący Klubu Publicystów Ekonomicznych SDP — red. Szymon Jakubowicz.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie wicepremier Jaroszewicz, który powitał uczestników spotkania w imieniu rządu polskiego.

P. Jaroszewicz podkreślił m. in., iż kierownictwo PZPR i rząd Polski przywiązują znaczenie do pracy dziennikarzy prasy, radia i telewizji, sprzyjającej dalszemu rozwojowi i pogłębieniu socjalistycznego współdziałania gospodarczego bratnich krajów.

Następnie P. Jaroszewicz omówił najważniejsze problemy współpracy gospodarczej, wymiany towarowej, koordynacji planów oraz wielostronnych rozliczeń krajów RWPG.

W zakończeniu wicepremier oświadczył: — należy coraz pełniej zaspokajać zainteresowanie społeczeństw nowymi rozwiązaniami we współpracy krajów socjalistycznych. Prasa powinna — tak sądzimy w Polsce — omawiać we właściwym zakresie i formie kontrowersje i prowadzić polemiki, które są bardzo pożądane wszędzie tam, gdzie nowe zмага się ze starym.

Inspiracją prasy w podejmowaniu problematyki współpracy gospodarczej z zagranicą napotyka, przynajmniej w Polsce, na trudności w środowisku administracji gospodarczej. Są i tacy pracownicy administracji, którzy holdują postawie tzw. odpowiedzialności bierniej, polegającej m. in. na nieopuszczaniu bardziej treściwych informacji do prasy ponieważ mogą być one kontrowersyjne. Pragniemy w Polsce, aby wykorzystanie racjonalnego oddziaływania przy pomocy prasy na bieg wydarzeń, aby pełne wykorzystanie argumentów replikujących tym, którzy nam źle życzą, było przedmiotem największej troski naszej pracy partyjnej, administracji, a także w prasie i przy istotnym udziale prasy.

Organizatorzy spotkania, na przykładzie prasy polskiej i czechosłowackiej, przedstawili w wygłoszonym przez Sz. Jakubowicza referacie doświadczenia, sukcesy i trudności dziennikarzy w naświetlaniu problemów międzynarodowej współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych. W referacie zwraca się uwagę



WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 17. V. 1966 r. Nr 115 (6922)

Polsce — serca swe i umysły oddajemy!

Spotkanie studentów w Kruszwicy

„Nasze serca i umysły Polsce Ludowej” — pod tym hasłem w legendarnej stolicy Piastów — Kruszwicy odbyło się w niedzielę ogólnopolskie spotkanie studentów, reprezentujących 220 tys. rzeszę naszej młodzieży akademickiej. Na spotkaniu tym młodzież ze wszystkich ośrodków akademickich kraju uczliła 1000-lecie państwowości polskiej.

Poznański hejnał igrów żakowskich zainaugurował uroczystości studenckie nad Gópiem.

Wcześniej jeszcze żacy poznańscy w liczbie 500 osób podążający do Kruszwicy zatrzymali się w Strzelnie dając występ dla miejscowej ludności. W Domu Kultury zaprezentowano

‘Dokończenie na str. 2,

Zakończenie Tygodnia Ziem Zachodnich

Ziemia Nyska była 15 bm. miejscem centralnych uroczystości zorganizowanych na zakończenie tegorocznego Tygodnia Ziem Zachodnich. W Głębinie odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod rozpoczynającą się tu budowę zapory i zbiornika retencyjnego na Nysie Kłodzkiej. Następnie w Nysie odbyła się manifestacja mieszkańców miasta i powiatu.

O godzinie 10 na jednym z placów budowy przyszłego zbiornika w Głębinowie rozpoczęła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego, na którą przybyli: wicepremier Zenon Nowak, I sekretarz KW PZPR w Opolu Paweł Wojaś, prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej Janusz Grochulski, przewodniczący Prezydium WRN Józef Budziński, przedstawiciele władz Nysy i powiatu.



Radzieccy kolarze nadal atakują

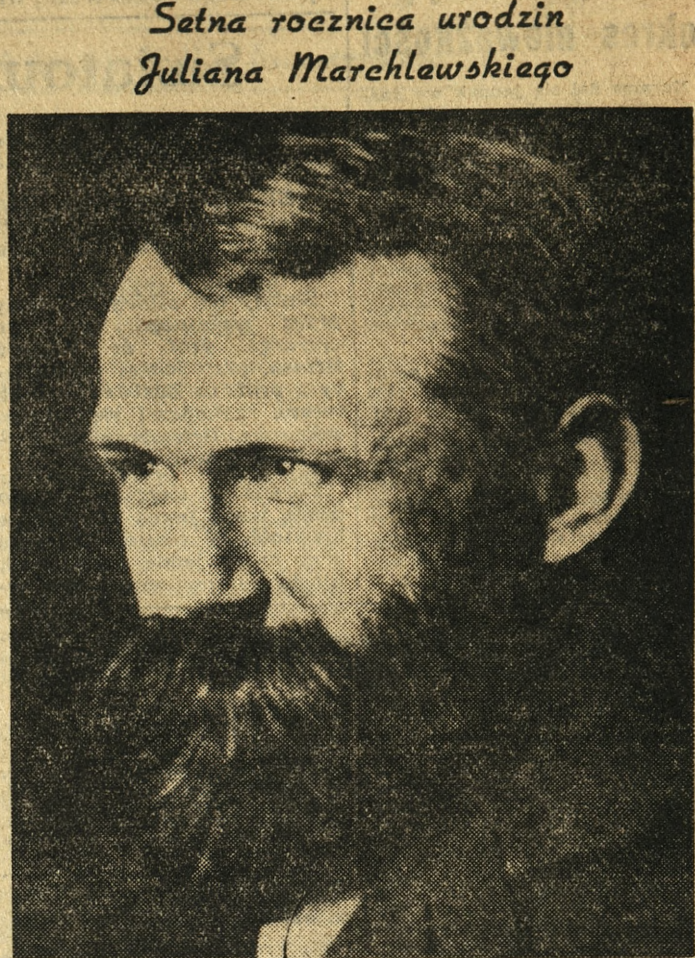
Kolarski Wyścig Pokoju wywołuje co roku ogromne zainteresowanie. Na trasach gromadzi się zawsze tysiące ludzi, którzy nieraz jadą po kilkadziesiąt kilometrów, aby zobaczyć kolarzy. Podobnie było na VII etapie tegorocznego WP z Katowic do Łodzi, który zakończył się zwycięstwem zawodnika NRD — Hoffmanna przed Francuzem Leduc. Trzecie miejsce zajął Dochłajakow (ZSRR).

Na starcie w Katowicach nasza drużyna ustawiła się jako druga z kolei za kolarzami ZSRR, którzy zostali przedownikami wyścigu. Polacy stracili błękitne koszulki na etapie Katowice — Katowice, kiedy to dali się zażakować kolarzom radzieckim. Polska zajęła wtedy trzynaste miejsce ze stratą ponad 5 minut do ZSRR.

Punktualnie o godz. 12 różnobarwny peloton wyruszył z stolicy Górnego Śląska. Kolarze mieli do pokonania trasę 205 km. Była bardzo piękna pogoda, wprost upalnie i wiał silny boczny wiatr. Utrudniał on ogromnie jazdę kolarzom, którzy przez pierwszą godzinę przejechali zaledwie 38 km. Kilka razy peloton pękał na mniejsze części, ale potem znowu wszyscy jechali razem.

Pierwszy atak zanotowano na 68 kilometrze. Nieoczekiwanie do przodu wyskoczył Jugosłowianin Skerl. Ponieważ było to niedaleko Czeszochowy, wszyscy spodziewali się, że Jugosłowianin bez trudu dobiedzie premii. Nim jednak uciekinier zdołał dojechać do Czeszochowy dogonili go dwaj Duńczycy Lander i Nielsen. Ta trójka rozegrała na ulicach Czeszochowy walkę o lotną premię. Wygrał Jan Lander przed swoim rodakiem i Jugosłowianinem.

Kilkanaście kilometrów dalej prowadząca trójka doścignęta została przez 5 kolarzy. Byli tam Hoffmann (NRD), Dochłajakow (ZSRR), Leduc (Francja), Houben (Belgia) i Magiera (Polska). Nie miał niestety nasz kolarz szczęścia. Gdy tylko uformowała się czółowka, która mocno naciskała na pedaly, zwiększyła z każdym kilometrem odległość dzielącą ją od głównego pelotonu. Magiera miał defekt. W pobliżu nie było technicznego wozu naszej drużyny i Magiera otrzymał rower od rezerwowego wozu technicznego. Stracił jednak dość dużo i mimo wysiłków nie mógł w żaden sposób dobieść do czółowki. Mimo dobrej współpracy z kolarzem bułgarskim Bobekowem, który zainicjował samotną pogon za czółowką, dystans pomiędzy prowadzą-



Setna rocznica urodzin
Juliana Marchlewskiego

Dzisiaj mija setna rocznica urodzin Juliana Marchlewskiego — wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, historyka, ekonomisty, publicysty.

Julian Marchlewski był współzałożycielem Związku Robotników Polskich, następnie Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Na emigracji należał do przywódców lewego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej, a następnie Związku Spartakusa. W 1920 r. stanął na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Dwa lata później — jako współzałożyciel — został pierwszym przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Julian Marchlewski był czynnym bojownikiem przeciwko naporowi germanizatorskiemu i antypolskiej polityce caratu. O jego poglądach na kwestię niemiecką pisaaliśmy („Głos” 14 bm.) w artykule „Walka z ciemnościami — przyjaźń z ciemnościami”.

Fot. — CAF

Witamy w Polsce!

Wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych, Maurice Couve de Murville w naszym kraju towarzyszą serdeczne uczucia całego społeczeństwa. Towarzyszy jej przeświadczenie, że to ważne wydarzenie stanowić będzie dalszy krok na drodze tak pomyślnie rozwijającej się współpracy między połączonymi wiekową tradycją przyjaźni Polską i Francją.

Wizyta te umocniły się i wzbogaciły o nowe treści w wyniku zachodzących w świecie przemian. Polityka obu rządów — jak wspomnieliśmy — Couve de Murville — przywróciła stosunkom między Państwem i Warszawą atmosferę wzajemnego zaufania i przyjaźni. Na szali tych stosunków istotną rolę odegrał fakt wkroczenia prezydenta de Gaulle'a na drogę niezależnej polityki narodowej, uznanie przez Francję granicy na Odrze i Nysie i wspólny pogląd obu stolic na kwestię rozwiązania problemu Niemiec, kraju, który w dziejach obu naszych narodów nieraz był ich nieprzyjacielem, a który pozostaje sąsiadem i Polaki i Francji. Zarówno Polska jak i Francja przeciwnie są też uzbrajaniu NRF w broń atomową i roszczeniom terytorialnym, wysuwanych przez rząd boński.

Mimo przynależności do sojuszu atlantyckiego Francja wypowiada się przeciwko amerykańskiej interwencji w Wietnamie i w innych częściach świata. Oba nasze kraje za istotny element odprężenia i współistnienia uważają bezpieczeństwo europejskie, a drogę do tego celu upatrują w systematycznym polepszeniu stosunków między Wschodem i Zachodem. Z tą właśnie polityką Francja związała się od szeregu lat i jak wspomnieliśmy nasz francuski gość w wywiadzie udzielonym przed wyjazdem do Polski, w miarę jej rozwoju coraz bardziej ujawnia się słuszność obranego przez Francję kierunku.

Rozwój francusko-polskich stosunków potwierdza fakt, że rozbicie, wynikające z różnicy ustroju społecznych i przynależności do różnych obozów politycznych i sojuszy wojzkowych, nie przeszkadza owocnej współpracy między narodami. Atmosferę tych stosunków zapoczątkowała przed niespełna rokiem wizyta premiera Cyrankiewicza we Francji, pierwsze w okresie powojennym spotkanie szefów rządów obu naszych państw. Od tego czasu pogłębiała się i rozwijała polsko-francuska współpraca naukowa, kulturalna i gospodarcza, której wyrazem będzie podpisanie przez francuskiego gościa umowy o wymianie kulturalnej i współpracy naukowo-technicznej.

Drugim ważnym etapem była zakończone właśnie wizyta parlamentarzystów polskich we Francji i rozmowa wicemarszałka Sejmu Zenona Kliszki z prezydentem de Gaulle'em, w której na naczelne miejsce wybiło się ponownie dążenie obu stron do złagodzenia skutków politycznego podziału Europy.

Wszystkie te sprawy znajdują także odbicie w zbliżających się spotkaniach francuskiego ministra spraw zagranicznych z przywódcami polskimi. Życzymy mu serdecznie owocnych obrad i miłego pobytu w zaprzyjaźnionej Polsce. (PAP)

Dokończenie na str. 2

OBIECUJĄCY START POZNAŃSKICH BOKSERÓW

Wczoraj nastąpiło w Hali Ludowej we Wrocławiu otwarcie XXXVII Indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski seniorów.

Seria walk popołudniowych w czasie której rozegrano 15 spotkań przyniosła kilka niezłych pojedynków.

M. in. w wadze muszej Matz (P-n) wygrał z Cichackim (Łódź), a Wojdyło w wadze ciężkiej pokonał Skoczka (W-wa).

REMIS HOKEISTÓW

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie biorąca udział w między narodowym turnieju w Hamburgu spotkała się w niedzielę z reprezentacją Anglii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Pozostałe wyniki: Holandia — Austria 3:0, NRF — Francja 0:0, India — Belgia 0:0, Pakistan — Szwajcaria 1:0. (PAP)

JESZCZE REMIS

W meczu Hiszpania — Brazylia wynik jest remisowy 2:2. W niedzielę Brazylijczyk Koch pokonał niespodziewanie Hiszpana Santanę 7:5, 6:1, 6:2. Decydujący pojedynek Brazylijczyka Mandarino z Hiszpanem Gisbertem został przerwany przy stanie 7:5, 3:3, 9:11, 8:6, 5:4. (PAP)

Psy odczuły okres nieważkości

Kosmos dał się jednak we znaki psom Węgierskiej i Wiatrakowi, które spędziły na orbicie wokółziemskiej 22 dni. Agencja TASS donosiła w poniedziałek, że w ciągu pierwszych dni po powrocie z Kosmosu stwierdzono u nich pewne odwodnienie organizmu, zmniejszenie się masy mięśni i spadek wapnia. Zmiany funkcjonalne narastały przez pewien czas po powrocie zwierząt na Ziemię, ale potem stopniowo zanikały.

Oba psy po wyładowaniu poruszały się niepewnie. Stan taki utrzymywał się przez 8-10 dni.

W czasie lotu zwierzęta traciły na wadze, chociaż, jak wykazały badania, racje pokarmowe, które otrzymywały, były wystarczające. Uczeń sądzi, że na utratę wagi złożyło się w zasadzie zmniejszenie się masy mięśni i pewne odwodnienie organizmu. (PAP)

Kolarze radzieccy nadal atakują

Dokończenie ze str. 1

nomiennie i szybko. Jedynie lotne finisze w Radomsku i Piotrkowie Trybunalskim wprowadziły w czołowe nieco ożywienia. Oba lotne finisze wygrał Francuz Leduc. Na około 30 km przed metą z głównego pelotonu wyskoczyło do przodu czterech zawodników: Żarkow (ZSRR), Vogelzang (NRD), Hava (CSRS) i Zielinski. Nie zdążyli oni dojść do czołówek, ale znacznie zmniejszyli różnicę czasową jaką zdołała sobie wyrobić czołówka.

Na stadionie w Łodzi jako pierwszy linię mety przejechał reprezentant NRD Vogelzang. Drugi był Leduc. Następne miejsca zajęli Dochłajkow, Lander, Nielsen, Houben, Skerl. Czwórka z Zielinskim wpadła na stadion o 41 sek. za zwycięzcą, a peloton 1.04 min.

Po krótkim odpoczynku w Łodzi kolarze wyruszyli wieczorem pociągami do Warszawy. Drugi „kolejowy” etap oczekuje zawodników w śróde na trasie Warszawa — Kutno. (S)

TABELA WYNIKI VII ETAPU

1. Hoffmann (NRD)	5:04.47
2. Leduc (Francja)	5:05.17
(obaj z bonif.)	
3. Dochłajkow (ZSRR)	5:05.47
4. Lander (Dania)	5:06.28
5. Nielsen (Dania)	5:06.28
6. Houben (Belgia)	5:06.28
7. Skerl (Jugosławia)	5:06.28
8. Vogelzang (NRD)	5:06.28
9. Hava (CSRS)	5:06.28
10. Zielinski (POLSKA)	5:06.28
11. KEGEL (POLSKA)	5:06.51
12. POLEWIAK (POLSKA)	5:06.51
13. KUDRA (POLSKA)	5:06.51
14. KUDRA (POLSKA)	5:06.51
15. MAGIERA (POLSKA)	5:24.16

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU

1. Dania	15:18.25
2. NRD	15:19.06
3. ZSRR	15:19.06
4. Belgia	15:19.29
5. Francja	15:19.29
6. Jugosławia	15:19.29
7. CSRS	15:20.10
8. POLSKA	15:20.10
9. Belgia	15:20.10
10. Włochy	15:20.10

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH:

1. Guyot (Francja)	26:14.47
2. Dochłajkow (ZSRR)	26:15.51
3. KUDRA (POLSKA)	26:17.26
4. O. Andresen (Norw.)	26:18.26
5. Peschel (NRD)	26:18.27
6. Megyrdi (Węgry)	26:18.57
7. POLEWIAK (POLSKA)	26:18.57
8. Van Neste (Belgia)	26:19.32
9. Żarkow (ZSRR)	26:20.17
10. Vogelzang (NRD)	26:20.23
11. KEGEL (POLSKA)	26:21.07
12. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
13. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
14. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
15. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
16. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
17. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
18. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
19. Zielinski (POLSKA)	26:21.37
20. Zielinski (POLSKA)	26:21.37

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH

1. ZSRR	78:53.04
2. POLSKA	78:56.57
3. NRD	78:59.39
4. Francja	79:01.57
5. Węgry	79:02.31
6. CSRS	79:05.24
7. Belgia	79:08.55
8. Włochy	79:09.11
9. Jugosławia	79:10.05
10. Belgia	79:10.20

2 osoby zabite, 42 rannych

Tragiczny bilans autobusowej katastrofy

Pijany kierowca autobusu PKS ze Szczecina — Jerzy Włodarczyk spowodował ostatniej niedzieli w miejscowości Nieborów k. Pryzryk wypadek, w którym 2 osoby poniosły śmierć, a 42 zostały ranne.

Kierowca wioząc komplet pasażerów, nie pomyślał nad kierownicą, nie wziął łagodnego z kretu, zjechał na boczne drogi, ściskał kilkanaście słupków przydrożnych, runął z 6-metrowej wysokości na asfalcie. J. Włodarczyk jechał z tak dużą szybkością, że autobus pełen ludzi przeskoczył rzeczkę Bielnicę i zarył się w ziemię po drugiej jej stronie.

Wstępne śledztwo prowadzone przez Komendę Ruchu KW MO w Szczecinie wykazało, że kierowca w sobotę do późnych godzin nocnych był na zabawie i pił wódkę. Śledztwo trwa. (PAP)

Chora z przeszczepioną nerką opuściła wrocławską klinikę

Światowy sukces polskiej medycyny

Klinice Chirurgiczną Akademii Medycznej we Wrocławiu opuściła 26-letnia Bożena M., której 6 tygodni temu, przeszczepiono nerkę pobraną od jej brata 30-letniego Tadeusza T.

Śmiały ten zabieg dokonany przez wybitnego polskiego chirurga, prof. dr Wiktora Brossa, przy ścisłej współpracy z prof. dr Zdzisławem Wiktozem, zakończył się pełnym sukcesem. Przeszczepiona nerką funkcjonuje prawidłowo.

Bożena M. cierpiała na wrodzoną wadę nerek tzw. torbie lowatość. W czasie wypadku przy pracy jedna z jej nerek uległa całkowitemu zniszcze-

niu i musiała być usunięta. Niestety, okazało się wkrótce że pozostała nerką, zniszczona w procesie chorobowym, była również zupełnie niewydolna. Chorej groziła niechybna śmierć. Mogło ją uratować tylko przeszczepienie zdrowej nerkę. Szanse te dał jej brat, który postanowił oddać jej swą nerkę.

Chora, leczona początkowo na oddziale sztucznej nerkę szpitala górniczego w Bytomiu została skierowana do Kliniki Nefrologicznej AM we Wrocławiu — jednego z najpoważniejszych w kraju ośrodków nefrologicznych — kierowanej przez prof. dr Zdzisława Wiktora, gdzie we współpracy z II Kliniką Chirurgiczną była przez dłuższy czas leczona i przygotowywana do skomplikowanego zabiegu.

Operację przeprowadzono 31 marca br. W zespole operacyjnym prof. Brossa brali udział: prof. dr Stefan Koczorowski, doc. dr Władysław Wręblewicz, dr Waldemar Kożuszek, dr Lechosław Dec i dr Władysław Dobrzański.

Przeszczepiona nerką od razu podjęła swe funkcje. Jednak po kilkunastu dniach zaobserwowano niebezpieczeństwo „odrzućcia” nerkę przez organizm chorej; w porę jednak zdołano temu zapobiec.

Obecnie chora w zupełnie dobrym stanie opuszcza klinikę chirurgiczną i przechodzi na dalszą obserwację do kliniki nefrologicznej.

Dokonany we wrocławskiej klinice zabieg jest poważnym sukcesem polskiej medycyny. (PAP)

Alarm przeciwpożarowy w Wielkopolsce

Nienotowane od 1963 roku nasilenie pożarów w minionych czterech miesiącach bieżącego roku zmusiło komendy straży pożarnych i związki ochotniczych straży pożarnych w Poznaniu i województwie do podjęcia kroków zapobiegawczych.

Na odbytej wczoraj konferencji prasowej w Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych poinformowano, że we wspomnianych miesiącach wybuchło w Wielkopolsce 276 pożarów, to znaczy o 72 więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Państwową płomieni padło 288 budynków (w tym 189 całkowicie spalonych), czyli więcej o 119 obiektów. Straty z tego tytułu sięgają 6,3 mln. zł, przeszło milion zł więcej niż w omawianych miesiącach 1965 roku.

Jeśli wziąć pod uwagę przyczyny pożarów, na czoło wysuwa się: nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych (63 wypadki), iskry z kominów za palające słomiane strzechy (88 pożarów), szczególnie w 5 wschodnich powiatach Wielkopolski, a także podpalenia ze strony dzieci, pozostawionych bez odpowiedniego nadzoru dorosłych. Właśnie dzieci spowodowały 37 pożarów, m.in. we wsi Przybysław (pow. jarociński) 1 maja z tego powodu spaliło się 9 budynków (straty — 321 000 zł).

W Poznaniu też zanotowano ogromny wzrost liczby pożarów z 66 w 1965 r. do 84 w minionych 4 miesiącach br. Straty też są prawie dwukrotnie wyższe. Dzieci spowodowały aż 13 pożarów. Stąd apel do rodziców i opiekunów o szczególną czujność i opiekę.

Zbliżające się Dni Ochrony

KOLEŻANCE

Krystynie Białkowskiej

z powodu śmierci

MATKI

WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA”

w Poznaniu.

K3536

Druga tura rozmów Kosygina z Naserem

W poniedziałek w pałacu Kubbah w Kairze rozpoczęła się druga tura oficjalnych rozmów między szefem radzieckiej delegacji rządowej — A. Kosyginem i prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej — G. A. Naserem. W przyjacielskiej atmosferze dokonali oni oceny stosunków między ZSRR i ZRA oraz omówili aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

O godz. 12.45 A. Kosygin i członkowie radzieckiej delegacji rządowej w towarzystwie prezydenta Naser i innych osobistości ZRA przybyli na Uniwersytet Kairski — największy w kraju ośrodek naukowy i kulturalny. Studenci zgromadzili gościom gorące i entuzjastyczne przyjęcie.

Wobec wielotysięcznego audytorium młodzieży studentek przemawiali prezydent Naser, premier Kosygin i sekretarz generalny Arabskiego Związku Socjalistycznego — Ali Sabri. (PAP)

Spotkanie studentów w Kruszwicy

„Ciąg dalszy ze str. 1.

wał się kabaret Studium Nauczycielskiego „Swąd”. Mieszkańcy miasteczka na trasie Poznań—Kruszwica owacyjnie witali sztafetę poznańskich studentów udającą się 10 autokarami do legendarnej kolebki Państwa Polskiego nad Gopiem.

100-lecie urodzin Gandhiego

India przygotowuje się do uroczystych obchodów stulecia urodzin Mahatmy Gandhiego. Z tej okazji opublikowana ma być całość jego dzieł, obejmująca 30 tomów, jak również kompletna bibliografia rejestrująca wszystko co pisano we wszystkich językach o Gandhim. (PAP)

Odznaczenia dla działaczy kultury

Jak już informowaliśmy, 14 maja odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Kultury i Sztuki centralna uroczystość z okazji Dnia Działacza Kultury, podczas której wielu twórców i działaczy kultury otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

W ślad za tą informacją podajemy dziś, że wśród odznaczonych obok Jerzego Ziółki i Zbigniewa Bednarowicza, o czym już pisaliśmy, znajdują się dalsi przedstawiciele środowiska poznańskiego. Odznaczenia państwowe otrzymali: Bolesław Gorzelany ze Środy, Anna Wolniewicz z Wągrowca, Ludwik Murawa z Rawicza oraz Stanisław Hebanowski — kierownik literacki teatrów poznańskich.

W niedzielnym numerze „Głosu” informowaliśmy o przyznaniu 46 osobom odznak Zasłużonego Działacza Kultury. Poniżej publikujemy listę odznaczonych z Poznania i województwa: Marian Adamski, Ryszard Andruszkiewicz, Hilary Bergandy, Czesław Bła-

łas, Stanisław Chmielowski, Antoni Ciszak, Mikołaj Czajkowski, Jerzy Drygas, Henryk Duczmal, Kazimierz Ewicz, Henryk Foterek, Wiktor Graczyk, Eugeniusz Grobelny, Stefan Grzelczak, Dzierżymir Janowski, Tadeusz Jarzębowski, Leon Józefiak, Stanisław Karliński, Hieronim Kamiński, Antoni Królik, Barbara Kolańska, Edmund Korybalski, Krzysztof Kostyrko, Michał Kozłowski, Czesław Michalak, Antoni Mondzik, Anna Markiewicz, Krzysztof Mrówczyński, Zenon Nalipiński, Wacław Ożminkowski, Leon Piątek, Jadwiga Pięnkowska, Józef Pieprzyk, Edward Rebelka, Tadeusz Rutkowski, Kazimierz Stachowiak, Florian Ślósarski, Henryk Soszyński, Jerzy Sypień, Tadeusz Sikora, Franciszek Tatarski, Szczepan Urbaniski, Zygmunt Werbliński, Zofia Wiczeorek i Franciszek Żmizdiński.

W opublikowanej w niedzielę liście odznaczonych Ziółką Odznaką Honorową m. Poznania zakradł się błąd. Nazwisko jednego z odznaczonych brzmi: Alojzy Murawa. Za błąd przepraszamy.

Pogrzeb L. H. Morstina

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się w poniedziałek, pogrzeb Ludwika Hieronima Morstina.

Wybitnego dramaturga, poetę i prozaika żegnali: najbliższa rodzina, koledzy — pisarze, ludzie teatru, z którymi przez całe życie tak bardzo był związany i liczne grono przyjaciół.

Obecny był wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinek. Nad grobem L. H. Morstina zabrali głos prezes ZLP Jarosław Iwaszkiewicz i prezes Penclubu polskiego, przyjaciel zmarłego Jan Parandowski.

Mogile zmarłego pisarza pokryły wieńce i wianki kwiatów od rodziny, Ministra Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich, Penclubu, teatrów, od przyjaciół. (PAP)

Król Laosu w Moskwie

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w dniu 16 maja do Moskwy przybyli: król Laosu Savang Vatthana, królowa Laosu i księżę Si Savang.

Goście laotańscy spędzą w Związku Radzieckim pewien czas na odpoczynku. (PAP)

Koziółki płacą

Na 470 Poznańską Grę Liczbowa „Koziółki” na dzień 15 maja 1966 roku wpłynęło 298.461 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 492.460,65 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000.— zł. Stwierdzono: 1 „czwórka z liczbą dodatkową” w wysokości 44.770.— zł; 15 „czwórek” po 6.964.— zł; 52 „trójki premii” po 202.— zł; 1.057 „trójek” po 102.— zł; 1.247 „dwójek premii” po 28.— zł; 16.272 „dwójki” po 8.— zł. Losowanie 471 gry odbędzie się w dniu 22 maja 1966 r. w Poznaniu w studio Telewizji o godz. 10.40. (K-1764)

Dziśsielszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Drugi front wojny wietnamskiej

Pokłosie „krwawej niedzieli”

Prasa amerykańska tym razem zareagowała błyskawicznie: Ostatnie wydarzenia w Da Nang i w Sajgonie określone zostały mianem „krwawej niedzieli”. Natomiast oficjalne koła waszyngtońskie okazały ogromną powściągliwość — ani jednym słowem nie skomentowały zbrojnej akcji generała Cao Ky przeciwko ruchowi buddyzmu.

Nie jest to, rzecz jasna, dziełem przypadku. Amerykanie po prostu sparzyli się ostatnio, komentując wypowiedzi szefa marionetkowego rządu sajgońskiego. Gdy bowiem w obecności wielu zagranicznych dziennikarzy gen. Ky cynicznie oświadczył, że bez względu na wynik zapowiedzianych na jesień wyborów zamierza pozostać przy władzy przez przynajmniej rok, a jeśli wybory przebiegną nie po jego myśli, wręcz odmówi przekazania steru rządów wybranemu narodowi, w Waszyngtonie pospieszono z zaprzeczeniem, wyjaśniając, że... premier zostaje „nie zrozumiany”. Ky udał jednak, że tej „cieńkiej aluzji” nie pojął i zamiast uczyć się od swych amerykańskich protektorów, że pewne rzeczy się robi, ale się o nich nie mówi — w każdym razie nie przed czasem... — powtórzył swoją butną zapowiedź w takiej formie, by nie pozostawić ani cienia wątpliwości co do intencji tego „kieszonkowego dyktatora”.

Nie dziwnego, że w tej sytuacji oficjalny Waszyngton wolał na razie nie komentować rzucenia do akcji przeciwko buddyzmowi i doborowych oddziałów południowowietnamskiej plechoty morskiej i spadochroniarzy, tym bardziej, że według wersji oficjalnej cała ta operacja przeprowadzona została bez pomocy, a nawet bez wiedzy amerykańskich władz w Sajgonie. Skape wiadomości napływające z Wietnamu nie pozwalają tymczasem ocenić ile w tej wersji jest prawdy, a ile z góry ukartowanego alibi, alibi tym potrzebniejszego, że jeśli wojna na Półwyspie Indochińskim w ogóle jest niepopularna w społeczeństwie amerykańskim, to brutalne represje przeciwko buddyzmowi budzą oburzenie nawet w tych kołach, które z całkowitym

spokojem ducha godzą się na palenie napalmem całych wsi czy na bombardowanie szpitali i szkół w Demokratycznej Republice Wietnamu, kojąc ewentualne wyrzuty sumienia pełnym hipokryzji argumentem, że przecież ofiarami są „komuniści”. Ale przecież buddyzm jest religią i bônów nawet najbardziej wojowniczo nastawiona prasa amerykańska nie może podciągnąć pod tę kategorię...

Jeśli jednak przyjrzymy się na dobrą monetę zapewnienia o całkowitej ignorancji amerykańskich „doradców” w sprawie zamierzonej akcji zbrojnej przeciwko buddyzmowi, to przecież nie da się ukryć, że otwarcie tego „drugiego frontu” wojny domowej możliwe było jedynie dzięki amerykańskiej agresji w Wietnamie. Z oficjalnych danych wynika jasno, że amerykańskie siły interwencyjne dorównały już pod względem liczebności całej regularnej armii południowowietnamskiej, a ich aktywność znacznie ją przewyższa.

W ostatnim tygodniu na przykład straty amerykańskie były już trzykrotnie wyższe od strat armii sajgońskiej. Wynika to stąd, że wojska generała Ky jako „nie budzące zaufania” zostały w praktyce wycofane z linii frontu — jeśli można w ogóle mówić o froncie w tej wojnie, która toczy się wszędzie — i pełnią jedynie służbę garnizonową, a raczej okupacyjną. W akcjach ofensywnych przeciwko partyzantom oddziałom Frontu Wyzwolenia Narodowego uczestniczą już wyłącznie Amerykanie (a także oddziały południowokoreańskie, australijskie i inne), ponieważ żołnierze południowowietnamscy korzystali z każdej sprzyjającej okazji, by zdezerterować czy nawet z bronią w ręku przejść na stronę „nieprzyjaciela”.

Dzięki temu pod rozkazami gen. Ky znalazły się pokaźne siły wojskowe, uwolnione od ciężkiego obowiązku walki w dzungli, które można było wykorzystać do skrytobójczej napaści na budyjskie pagody w Sajgonie i w Da Nang.

TADEUSZ SZAFAR

Ambicja pomaga

Nasz konkurs eksportowy wchodzi w decydującą fazę. Propozycje i przewidywania eksportowe uczestników powinny już przyoblekać się w czyn, w gotową produkcję, w zawarte umowy z zagranicznym odbiorcą. Co na ten temat mogą dzisiaj powiedzieć producenci? I co oni robią dla eksportu, niezależnie od udziału w naszym konkursie?

Grodzisk, miasto słynące przede wszystkim oryginalnym piwem. Ale również znane jest z innej, dobrej produkcji. Tutejsze Zakłady Mięsne obchodzą 35-lecie produkcji eksportowej. To co mówi o zakładzie, o jego obecnej załodze, młodzieży, a skrupulatnej i doświadczonej. Przewodzą jej starzy majstro wie i brygadziści: Feliks Napierała, Wojciech Zybura, Ludwik Cybał. Absolwent berlińskiej Akademii, 73-letni lekarz weterynarii, Aleksander Radtke, działa od lat na rzecz dobrej produkcji. Jego pieczęć i podpis znaczą tyle samo, co opinia komisji rzeczoznawców międzynarodowych do spraw jakości. A kierownictwo Zakładów? Dyrektor Tomasz Żurek, jego zastępca do spraw produkcji Jan Łukasik, całą uwagę w sprawach eksportowych kierują na jakość wyrobów.

W Zakładach żartują w związku z tym, że pocciwe świnki traktowane są... na równi z ludźmi. Przy spędzie na fabryczną rampę nie wolno ich bić, bo to zostawia ślad w zarbarwieniu późniejszego bekonu. Obsłudze pozostają więc tylko... przemówienia, co prawda nie zawsze pieszczotliwe.

Załodze nie jest obojętne ile państwo otrzymuje dewiz za jej wyroby. Dlatego to podjęła ona dostawy tzw. ciętego bekonu, dołożyła pracy do swej produkcji, pracy drogiej, dla nas opłacalnej. Zagraniczny odbiorca jest kapryśny, jeden chce więcej przypraw, poduszki wyrobu, inny nie chce ani skrawka tłuszczu. Wy sła się więc bekon odpowiednio przygotowany, cięty. Otrzymujemy za to więcej dolarów, nie zwiększając wywozu samego mięsa. Takiej właśnie pracochłonnej produkcji dostarczają dzisiaj grodziskie zakłady o 5 procent więcej niż planowano dla nich na rok ubiegły. I to jest właśnie udział

załogi w konkursie „Wielkopolska dla eksportu”.

W zakładach widzą też inne formy poprawienia efektywności produkcji. Na przykład — postęp techniczny, nowoczesne metody pracy. Jako pierwsi w kraju chcą zastosować tzw. paletyzację. Jest to pomysł dyr. Łukasika: bekon wyjęty z solankowych kąpielii umieszczony jest dla osuszenia na specjalnych paletach. Udoskonalili to magazynowanie w chłodniach. Koszt tego przedsięwzięcia zwróci się w ciągu roku. Dobudowanie ściany na rampie pozwoli przygotować dobrą pakownalność, która ułatwi zachowanie lepszej jakości wyrobów. Zainstalowanie tzw. kurtyny powietrznej (bariery powietrza dmuchanego w płaszczyźnie pionowej), we wszystkich przejściach, zlikwiduje straty niskich temperatur, tak potrzebnych w tych pomieszczeniach.

To są przedsięwzięcia, które dadzą oczywiście efekty, choć nie zawsze będą wymierne w złotych.

Grodzisk ma duże ambicje przemysłowe. Z cienia Zakła-

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

dów Mięsnych wyrastają mu dwa inni eksporterzy. Mowa o Spółdzielni Pracy im. K. Świerczewskiego oraz Spółdzielni Inwalidów „Wielkopolska”.

Inwalidzi zgłosili na konkurs dwa rodzaje wyrobów: opakowania ze styropianu oraz oryginalne ortopedyczne obuwie z drewna. Opakowania zaproponowane naszym eksporterem dla specjalnie wrażliwej na wstrząsy aparatury badawczej, naukowej. Znalazł się już na nie odbiorca w ZSRR. Nie małe znaczenie przywiązują spółdzielcy do swojej drugiej propozycji eksportowej, obuwia, a raczej spodów drewnianych. Odpowiadające kształtem poduszki stopy, stosowane być mogą w obuwiu roboczym, a nawet w eleganckim wykonaniu obuwia plażowego. Wbrew pozorom wymagają one skomplikowanej także ręcznej obróbki, drogiej w obrocie handlowym. Dostrzegali to spółdzielcy, zakupując na Targach Krajowych wzór, wystawiony przez nasz handel zagraniczny. W obuwiu z drewna szukają spółdzielcy nowej szansy eksportowej.

we, bowiem niebawem wygaśnie umowa kooperacyjna z HCP na oparcia do wagonów.

Na spody drewniane centrala „Prodimex” znalazła już odbiorców w Szwecji i NRF, podpisano kontrakt wartości 4,5 mln. zł dew. Szwedzi zapłacą m. in. automatem frezerskim. W ten sposób spółdzielnia grodziska uzyska nie tylko dewizę, lecz również cenną maszynę do obróbki drewna. Stwarza to nowe możliwości dla podjęcia dalszej produkcji eksportowej i zatrudnienia inwalidów.

Perspektywy eksportu niepokoiły także załogę spółdzielni im. Świerczewskiego. Jest ona dostawcą foteli do wagonów HCP. Taka szansa istnieje jeszcze na 5 lat, później HCP zaprzestanie produkcji wagonów. W Grodzisku już teraz pomyśleli więc, co mają produkować w przyszłej 5-letniej. Dlatego powstał model krzesła kawiarnianego. Wzór ten stał się ambasadorem nowego grodziskiego eksportu, został zgłoszony do naszego konkursu. Centrala „Terexport” podpisała już umowy na dostawy 8000 krzeseł do ZSRR. Obecnie stworzono kolekcję, 3 wzorów eleganckich nowoczesnych krzeseł i foteli, produkowanych z rur i dermy. Zabrali je już importerzy radzieccy do Moskwy na wystawę, by tam określić wielkość swojego zapotrzebowania.

Nie zawsze jednak dobrze się wiedzie uczestnikom naszego konkursu. Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego od miesięcy poszukują dystrybutora swoich reduktorów dwutlenku węgla, których 5000 zgłosiły na konkurs. Reduktory mają regulować ciśnienie przy toczeniu piwa lub wód gazowanych. Taką funkcję gwarantują kościańskie zakłady. Nie mogą natomiast same uregulować kompetencyjnych sporów — „Terexportu”, „Varimexu”, „Centrozapu” i „Polimexu” — naszych central handlu zagranicznego, z których trzy odmówiły zbyt kościańskich wyrobów z braku kompetencji. Tutaj ponadto zabrakło... ambicji. I — koordynatora!

ZBILUT SEK

Technolodzy: występ!

Jakość to nie tylko konstrukcja

Prawdę mówiąc jeszcze do niedawna pozostawali skromnie ukryci w cieniu swych znakomitych kolegów — konstruktorów. Dużo mówili się i pisało o budowie i kształcie wyrobów, o ich wyglądzie i estetyce, mniej natomiast o sposobie w jaki się je produkuje, o właściwym doborze materiałów. A przecież sposób produkcji i użyty materiał mają decydujący wpływ na sprawność i niezawodność wyrobu. Tymi problemami właśnie zajmować się powinni technolodzy.

Technolodzy jest dziś znacznie mniej niż konstruktorów. Nie wszędzie zresztą, nie we wszystkich zakładach wykonują pracę związaną ze swym stanowiskiem. Zepchnięci na drugi plan często-gęsto stają pośrednie ogniwo między administracją fabryczną, a kierownictwem technicznym produkcji.

Tymczasem generalny kierunek prac bieżącej pięcioletniej podniesienia jakości — czyni z technologa jedną z centralnych figur współczesnej fabryki polskiej.

Stosowanie postępowych technologii nabiera szczególnego znaczenia w przemyśle elektromaszynowym. Jest ono warunkiem uzyskania wysokich wskaźników jakości i nowoczesności wyrobów oraz obniżki kosztów własnych.

Na co idzie 30 procent stali?

Wystarczy odwiedzić hale stoczniowe, place wielkich budów, fabryki maszyn ciężkich i obrabiarek, zakłady konstrukcji stalowych czy walcownię. Wszędzie tam łączenie elementów konstrukcyjnych odbywa się przeważnie za pomocą spawania. Na konstrukcję tego rodzaju idzie rocznie około 30 procent wyprodukowanej przez nasze hutnictwo stali. Niestety, prace spawalnicze, ich technologia jest w naszym przemyśle w porównaniu z innymi krajami wciąż jeszcze archaiczna. Tylko 11 procent robót spawalniczych zostało u nas zautomatyzowanych. Wprawdzie Instytut Spawalnictwa opracował wiele nowoczesnych technologii, m.in. technologię spawania łukiem krytym, spawania elektrodozwołowego oraz metodą tzw. cięcia plazmowego metali nieżelaznych i stali stopowych, metody te niestety nie

zostały szerzej upowszechnione.

A efekty? Marnotrawstwo materiałów, wzrost kosztów własnych, opóźnienia produkcji nowych asortymentów.

Mariaż: metale i tworzywa

O tym, że małżeństwo metali z tworzywami sztucznymi jest mariażem udanym dowiodła praktyka wielu przemysłów w rozwiniętych krajach przemysłowych. Stosowanie tworzyw sztucznych w połączeniu z metalami obniżyło znacznie koszt produkcji wielu artykułów. Jak wynika z tej praktyki własności eksploatacyjne niektórych tworzyw są niekiedy lepsze od tradycyjnych materiałów, jak stal i żelazo.

Ale u nas w wielu branżach przemysłu elektromaszynowego łączenie stali z tworzywami nie wyszło jeszcze poza konstrukcje pomocnicze, części wyposażenia i elementy ozdoby.

I tu znów daje o sobie znać nieznajomość tych technologii produkcji, które pozwoliłyby kojarzyć z powodzeniem surowiec tradycyjny z nowoczesnym.

To samo dotyczy również tzw. technologii powłok czyli innymi słowy malowania, galvanizowania, cynkowania i niklowania, które decydują nie tylko o estetycznym wyglądzie gotowego wyrobu, ale i o jego odporności na korozję.

Broń do ręki

Najlepsze jednak chęci nie zdadzą się na nic, gdy brakować będzie odpowiednich warunków technicznych: maszyn i urządzeń, surowców oraz ludzi wdrażających nowoczesną technologię.

W programie poprawy naszej technologii fabrycznej uwzględniono w wielu branżach przemysłowych istotne środki na ten cel. I tak opracowany został program szkolenia specjalistycznego na politechnikach, w szkołach inżynierskich, w szkołach zawodowych

i na stanowiskach pracy. Już około 50 procent produkowanych obecnie urządzeń dla spawalnictwa i odlewnictwa zostało zakwalifikowane do wyrobów najwyższej klasy. Dla wykorzystania w produkcji w szerszym niż dotąd zakresie tworzyw sztucznych przygotowuje się nowoczesne wtryskar ki i wytlaczarki. Placówki naukowe-badawcze dokonują oceny aktualnego stanu technologii w poszczególnych branżach przemysłu elektromaszynowego. Instytuty naukowe-badawcze opracowują kierunki rozwoju nowoczesnych metod wytwarzania uwzględniając najnowsze światowe zdobycze techniki.

W bieżącej pięcioletce przemysł elektromaszynowy przygotował około 350 nowoczesnych technologii procesów wytwarzania. Wdrożenie ich w praktykę dnia powszedniego naszego przemysłu podnieść powinno jakość wielu wyrobów, obniżyć koszty wytwarzania, poprawić estetykę.

Wszystko to zależy właśnie od technolodzy!

JERZY SOKOŁOWSKI

czytelniczy pisać
REDAKCJA ODPOWIADA

SPISANIE TESTAMENTU

Stefania M. — Czy testament musi być koniecznym sporządzony w biurze notarialnym, czy też bez udziału notariusza?

RED.: — Najczęściej stosowany jest testament, spisany własnoręcznie przez spadkodawcę, zaopatrzonej w datę, miejscowość i własnoręczny podpis spadkodawcy. Testament taki posiada taką samą moc, jak sporządzony notarialnie. (868)

„13 PENSJA” I RENTA

Rencista — energetyk. — Zakład, w którym pracuję, nie chce mi doliczyć przy ustalaniu wysokości do renty — funduszu zakładowego, tzw. 13 pensji. Czy to słuszne? Jaki przepis reguluje tę sprawę?

RED.: — Do podstawy wymiaru renty nie wlicza się wypłat z funduszu zakładowego. Nie stanowi on bowiem stałego wynagrodzenia pracownika. (Przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym Dz. Urzędowy Kom. Pracy i Płacy, nr 2, poz. 3 z dnia 21 IV 1964 r.)

Pierwsze bomby na Berlin

Od stałego korespondenta w ZSRR

Dwadzieścia jeden lat minęło od Dnia Zwycięstwa, od klęski III Rzeszy. I wciąż jeszcze odsłanianie są nowe, nieznane lub zapomniane karty historii wielkiej wojny.

W licznych opracowaniach, dotyczących działań wojennych 1939—1945 do tej pory utrzymywano np., że pierwsze lotnicze bombardowanie stolicy hitlerowskich Niemiec, Berlina, podjęły samoloty brytyjskiego RAF. Dopiero teraz w Leningradzie ujawniono, że historycy mylą się — pierwsi bombardowali Berlin Rosjanie!

Parę tygodni po zaatakowaniu Związku Radzieckiego, w drugiej połowie lipca 1941 r. Luftwaffe rozpoczęła terrorystyczne naloty na Moskwę. W odpowiedzi na barbarzyńskie bombardowanie dzielnic mieszkalnych stolicy ZSRR Dowództwo Naczelne rozkazało podjąć bombardowanie Berlina.

Nie było to jednak proste. W tym czasie front był już tylko o około 450 kilometrów od Moskwy, a od Berlina — o ponad 1000 km. Oweczesne radzieckie bombowce nie miały tak dużego zasięgu, aby spona linii frontu dolecieć i po wykonaniu zadania powrócić nad Berlin.

Dość długo poszukiwano odpowiedniego miejsca dla bazy — położonego możliwie jak najdalej na zachód. Niestety, posuwające się szybko na wschód hitlerowskie jednostki zajmowały, bądź niszczyły jedno po drugim lotnisko.

Wreszcie udało się zorganizować „berlińską bazę” na niewielkiej wyspie Ezel, położonej na Bałtyku u wybrzeży Estonii. Z leningradzkiego okręgu skierowano tam kilka eskadr bombowców typu „DB 3”.

W nocy z 4 na 5 sierpnia 1941 r. z wyspy wystartowało nad Berlin pięć samolotów. Nie dotarły jednak one do celu, zawróciły, po przeprowadzeniu wywiadu i poznaniu trasy prowadzącej cały czas nad morzem.

Parę dni później, w nocy z 7 na 8 sierpnia ponownie próba nalotu. Połecali trzy eskadry „DB 3” dowodzone przez płk. E. Przeobrażeńskiego, kpt. W. Greczysznikowa i kpt. A. Jefremowa.

Tym razem pogoda była bardziej sprzyjająca, niż w czasie pierwszej próby. Lot trwał około 4 godzin, na wysokości 7—8 kilometrów. W pobliżu Bornholmu zmieniono kurs — w rejonie Szczecina bombowce nadleciały nad terytorium Rzeszy.

Niemcy nie spodziewali się nalotu od tej strony. Radzieckie samoloty prawie nie niepokojone przez myśliwce i artylerię przeciwlotniczą dotarły nad Berlin. Dopiero tu natknęły się na silny ogień przeciwlotniczy.

Płk rezerwy W. Krotenko (wówczas radiotelegrafista pierwszego prowadzącego nalot bombowca), od którego poznałem historię tych wypadków, wspomina, że Niemcy byli tak pewni siebie, że miało być prawie niezaciemnione!

— Latarnie uliczne i światła w domach zgasiły jednak natychmiast, gdy zrzucono pierwsze bomby. Znajdowali się na wysokości około 5500 metrów. Nie mogę dziś przypomnieć dokładnie, co było celem naszego ataku. Pamiętam tylko, że dobrze widziałem kopułę Reichstagu, w momencie, gdy pierwsze bomby poszły w dół...

Mimo szaleńczego ognia artylerii zenitowej i pościgu myśliwców wszystkie samoloty szczęśliwie powróciły do bazy z tego pierwszego nalotu.

Hitlerowcy nie przypuszczali, że nad Berlinem pojawiły się radzieckie bombowce. W

Dokończenie na str. 4
DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Pedagogika nie jest sztuką łatwą ani małą, o czym przy każdej okazji nam, rodzicom przypominają nauczyciele. Wszyscy oni również, zgodnie z podstawową zasadą nowoczesnej pedagogiki, zwracają uwagę na konieczność utrzymania wspólnego frontu wychowawczego wobec dzieci i młodzieży. Bywa, że z tego jednolitego frontu wyłamują się rodzice, którym wydaje się iż są obowiązani bronić dziecko przed niesprawiedliwością nauczyciela. O tym, że takie metody obracają się właśnie przeciwko owemu broniącemu — pisaliśmy niejednokrotnie.

Ostatnio zebrało się jednak, niestety, sporo przykładów złych metod wychowawczych, płynących z tej drugiej strony profesorskiej katedry. Sprawy, które tu chcemy na przykładach omówić są zbyt poważne i zbyt niebezpieczne mogą się okazać, aby je przemilczeć.

Klasa pierwsza szkoły podstawowej. Zbliża się święto pierwszomajowe. Wychowawczyni dyktuje maluchom następujące zdanie do notesików, słuchających do porozumiewania się z rodzicami: „W czynie pierwszomajowym przy niosę 4 zł na kwiatek”. Jest w tym jednym zdaniu tak kolosalne nieporozumienie, że aż nie sposób próbować tu komentarzy. Oczywiście chodzi nam już nie tylko o owe 4 zł, wyciągnięte z — nie zawsze pełnej — rodzicielskiej kieszeni. Chodzi przede wszystkim o fałszywe pojęcia, jakie mogą ukształtować się w umysłach dzieci.

Inny przykład. Też aktualny. Wiosenny. I także zaczerpnięty z tych najważniejszych przecież, bo pierwszych doświadczeń uczniów. 7-letni Jacek, który nawet podczas niedzielnych wycieczek za miasto, pyta się mamy, czy tu można deptać po trawie — dostaje (wraz z całą klasą!) od swojej pani polecenie zerwania zielonych gałązek w miejskim parku. Wraca do domu z pączkiem. Ktoś przegonił niszczące młodzieńską zieleni dzieciaki, sądząc że czynią to z własnej inicjatywy. Jak teraz sprawę rozstrząść ma matka, by nie uchybić nauczycielskiemu autorytetowi?

Są sprawy jeszcze groźniejsze dla kształtowania młodych charakterów. Uczennica I klasy licealnej zostaje wyproszone ze szkoły, ponieważ nie przyniosła wymaganych przez wychowawczynię 5 kg makulatury. Dziewczynka wie, że mama tu już nie pomoże, bowiem więcej starych gazet, szmat i tak nie znajdzie, jako że córka jest w domu trzy, a makulaturę oddaje się nie w jednej tylko szkole. Zaczyna więc sama kombinować. Zbiera stare szpargały od koleżanek, biegnie do punktu skupu, waży: kłops! Dwa kilo. „Proszę pana, niech pan mi napisze więcej, bo ja dostanę czwórke z zachowania”. Zdumiony pracownik punktu skupu

Kto tu zasłużył na dwóję?

„Łamie się” i wypisuje 3 kg. To też za mało. Dziewczynka zaniepokojona perspektywą czwórki, nie widząc innej rady — ową trójkę przed kilogramami przerabia na piątkę. Ponieważ jest to dziecko na ogół prawdomówne i bardzo z matką żyje — opowiada jej swoje perypetie. Czy matka ma ją ukarać za oszustwo? Czy może być spokojna o to, że ten pierwszy, udany choć niesamowolny krok na drodze nieuczciwości będzie ostatnim? Czy znowu coś równie nonsensownego jak kilo starych papierów nie przeżawia szali wyprawianej przez długie lata prawdomówności i rzetelności?

Waga spraw szkolnych, których echa docierały do naszej redakcji, rośnie. Oto inna pierwsza klasa licealna. Wychowawczyni informuje rodziców na wiadomości o postępach w nauce ich dzieci, sugerując jednocześnie niedużo znacznie (a jest to trzy miesiące przed końcem roku szkolnego), by uczniowie mających po kilka stopni niedostatecznych, którzy już „nie mają żadnych

szans” — zabrać ze szkoły (!!). Jest dla nas coś niepojętego w takiej postawie nauczyciela. Nie chce nam się wierzyć, aby tego rodzaju sugestie miały swe źródło w Kuratorium. W czasie, kiedy tyle społecznego wysiłku poświęca się zapobieganiu przestępności nieletnich, kiedy zwraca się szczególną uwagę na to, by nikomu spośród młodzieży nie dać okazji wałęsania się „samopas”, jakimś — ogólnie mówiąc — nieporozumieniem wydaje nam się zalecenie nauczyciela, który tych chłopców czy też dziewczęta chce postać na... ulicę.

Na zakończenie sprawa, o której pisaliśmy tu z najwyższym zażenowaniem. Ale piszemy dlatego, że nie z jednej szkoły dochodziły do nas głosy o biciu uczniów. Tyle, że może nie tak drastycznym w formie. Nauczycielka robót ręcznych pokazuje wzór jednej z prac i pyta: „prawda, jakie to ładne”. Jeden z chłopców wstaje i mówi: „a mnie się to wcale nie podoba”. Zostaje za to uderzony w twarz. Może powiedział arogancko. Może wyrwał się nie pytany. Może przerwał nauczycielkę. Ale może po prostu — na sposób właściwy dzieciom — powiedział impulsywnie, a więc szczerze. Należy się obawiać, że odtąd nie będzie zbyt pochopny w wypowiedzaniu prawdy. Być może nie tylko w szkole.

Zdajemy sobie sprawę, że przytoczone przez nas przykłady są przypadkami. Ale przypadkami tak niepokojącymi, że nie można ich pomijać milczeniem.

WAN

P. S. Już po napisaniu tego felietonu otrzymaliśmy od jednej z naszych Czytelniczek list, poruszający sprawę tradycyjnych bali maturalnych. „Moim zdaniem — pisze autorka listu — właśnie ten jedyny bal w życiu powinien być radosny i niezapomniany dla wszystkich maturzystów, nie tylko dla samotnych”. Tymczasem staje się często przyczyną małych dramatów. M. in. z powodu wysokości opłat za wstęp, dochodzących do 200 zł. A także ze względu daleko posuniętej konkurencji w... strojach. „Lzy płyną w tym roku w mojej rodzinie i rodzinach koleżanek mojej córki, ponieważ dziewczęta te nie będą się mogły ubrać w nowe i kosztowne „kreatcje”. Czy tym łzom nikt zapobiec nie może?”. (W)

Kurdyjski węzeł

Nikt nie wie dokładnie, ile kosztuje ta wojna. Ale na pewno droga, diablenie drogo. Budżet wojskowy Iraku pochłania nie mały, trzy czwarte dochodu państwa tego kraju! Tragicznych skutków politycznych, społecznych i gospodarczych trwającego od lat konfliktu wewnątrzirackiego nie mogą przesłonić bagdadzkie miraż: strumienie samochodów, okazywane gmachy, na wyrost obliczone arterie komunikacyjne.

Z początkiem maja dwie dywizje rządowe, wyposażone w czołgi, artylerię i samoloty, znów ruszyły przeciwko Kurdom. W górskim rejonie Ruwanduz, niedaleko iracko-irańskiej granicy, rozgorzały walki pomiędzy regularnymi wojskami a oddziałami powstańcami Mustafy Barzaniego. Źródła kurdyjskie informują, że nowa ofensywa rządowa ma na celu uzyskanie dla Bagdadu lepszych pozycji przetargowych w mających nastąpić negocjacjach.

W roku 1958, po proklamowaniu Republiki Irackiej, gdy władzę przejął, poparty także przez Kurdów, generał Kasem — wydawało się, że patriotyczne dążenia ludności północnej części kraju, żądającej autonomii, doczekają się realizacji. Ale Kasem, po okresie politycznego flirtu z przywódcami kurdyjskimi, w chwili gdy wydawało mu się, iż jego reżim dostatecznie się umocnił — jesienią 1961 roku dał rozkaz bombardowania kurdyjskich wiosek; ruszyła ofensywa, która — tak sądzono — w kołach rządowych — miała do prowadzić do szybkiego oczyszczenia Kurdystanu z elementów buntowniczych.

Lecz pierwsze uderzenie zostało przez kurdyjskich partyzantów odparte, a luźne oddziały przeksztalciły się pod wodzą Barzaniego stopniowo w armię wyzwolenczą. Tak miały się sprawy w roku 1963, kiedy gen. Kasem padł ofiarą zamachu stanu — jednego z wielu w tym kraju — a nowe władze irackie, na których czele stanął wkrótce marszałek Arif, zdecydowały się

wznowić antykurdyjską kampanię. Tym razem działania wojenne przybrały szczególnie bezwzględny charakter. Arif wysłał przeciwko Kurdom nie mały, trzy czwarte sił zbrojnych, najprawdopodobniej tak że z tego względu, by pozbyć się z Bagdadu wieczne konspiracyjnej generalicji.

Był to okres, kiedy koła wojenne zepełniały, iż Kurdom zostaną fizycznie unicestwieni. Przetrawiali oni jednak najcięższe miesiące, umacniając swe pozycje na górzystej północy. W ten sposób potwierdził się pogląd, wyrażany przez niektórych, bardziej realistycznie, że w rzeczywistości, koła bagdadzkie, że zwycięstwo rządowe nad Kurdami jest niemożliwe. Doszło też z początkiem 1964 roku do zawieszenia broni. Przyrzeczono Kurdom ograniczoną autonomię oraz kredyty na odbudowę zniszczonych działaniami wojennymi terenów.

I oto w kwietniu 1965 roku — jak podają źródła kurdyjskie — wojska irackie, naruszając postanowienia rozejmu, znów zaatakowały pozycje ludzi Barzaniego. Z początkiem bieżącego roku działania wojenne trwały już w całej pełni. Trudno jednoznacznie określić, jakimi pretekstami posłużono się przy wznowieniu walk. Możliwe, iż obie strony nie dochowały zasad zawartych porozumienia. Trzeba w każdym razie zwrócić uwagę na to, że skłócenie dawniej i niezorganizowani Kurdowie, wydają się teraz działać solidarnie i w sposób skoordynowany. Kurdowie przejawiają także obecnie aktywność w samym Bagdadzie. Czytelnicy gazet prorządowych znajdują nieoczekiwanie wewnątrz nabywanego dziennika ulotki, sygnowane przez Demokratyczną Partię Kurdystanu. Ludzi którzy dali się w znaki ludności kurdyjskiej, dosięga — jak byłego burmistrza miasta Erbil — kula lub sztylet.

Swego rodzaju novum stanowi to, że o podjętych w 1965 roku działaniach wojennych nie mówiło się i nie pisało w Iraku — w przeciwieństwie

do ofensywy z 1963 r. — aż do początku bieżącego roku. Ostatnio natomiast, niezależnie od publikacji prasowych, na temat konfliktu kilkakrotnie zabierał głos premier Iraku dr Bazzaz, potępiając powstanie, a zarazem wzywając do ugody.

Wspomniane fakty zdają się świadczyć, że wewnątrziracki konflikt wszedł w nową fazę. Nie można wykluczyć, iż rząd bagdadzki i nowy prezydent Iraku — generał Arif (starszy brat marszałka Arifa, którego prezydenturę przerwała niedawno śmierć — zginął w katastrofie helikopterowej), do konali wreszcie realistycznej oceny sytuacji i zdecydowani są — mniej lub bardziej trwale — przerwać wojnę przeciwko Kurdom. Być może, iż wbrew wojowniczym deklaracjom generała Ukajji, goniące go za sławą pogromcy Kurdów — irackie koła polityczne wyciągnęły naukę z pięciu lat wojennej awantury, w ciągu których koncepcja zlikwidowania problemu kurdyjskiego siłą, poniosła kompletne fiasko.

Obserwatorzy polityczni w Bagdadzie raczej nie mają wątpliwości co do tego, że Iracy nie lubią walczyć, nie są oni ponadto nastawieni szowinistycznie wobec nie będących Arabami Kurdów. Działający w podziemiu irackiej komunij, uznający walkę powstańców kurdyjskich za sprawiedliwą, zarazem stoją na stanowisku, że Barzani powinien ograniczyć swoje żądania polityczne do ram autonomii w łonie republiki.

Najświeższe wiadomości, na pływające z Bagdadu, zdają się wskazywać, że przywódca Kurdów nawiązał pośrednie negocjacje z nowym prezydentem Iraku, generałem Arifem. Niewykluczone więc, że jesteśmy w przededniu zakończenia pięć lat ciągnącej się wojny iracko - kurdyjskiej, choć historia tego konfliktu każe traktować wszelkie horyzonty z niezwykłą ostrożnością.

WIESŁAW PORZYCKI

części stanowiła gruntuje zapomniana Symfonia D-Dur nr 1 J. Gołębka, wykonana po raz pierwszy po dwóch wiekach! Naszego XVIII-wiecznego autora przez dłuższy czas historycy uważali za Czecha. Tymczasem mistrz Gołębka urodził się na Śląsku, a działał w Krakowie. Tworzył m.in. muzykę symfoniczną — trochę naiwną, prościutką, ale przecież uroczą melodycznie i zgrabną formalnie. Następna nowość imprezy: Symfonia na smyczki Sz. Laksa, autora pochodzącego z Polski, stale zamieszkałego w Paryżu. Napisał w konwencji postbarokowej utworu frapującą świeżą współczesnością. Laks ma wiele własnego i oryginalnego do powiedzenia. Komponuje śmiało i komunikatywnie. Całość zrealizowano w Poznaniu po wirtuozowsku (prawykonanie). Satorowski poprowadził tę muzykę z dużym różnicowaniem dynamiki.

Drugą część poranku kameraliści poświęcili wznowieniu swego dawniejszego repertuaru. Tedy zaprezentowano „Koncerty” Strawińskiego (en Re) i Haendla (gdzie jako solista wystąpił solidnie przygotowany M. Koczorowski — obój). W najbliższych tygodniach — jak słychać — Poznańska Orkiestra Kameralna zamierza dać jeszcze kilka imprez o różnych programach (pono nawet na Zamku Przemysława w okresie Targów). Zespół brzmi znakomicie, przecie złożony z asów Filharmonii i Opery. Podobał się za granicą. Nagrywał na płytach. A jednak produkuje się rzadko, walcząc z trudnościami finansowymi (jako niesubwencjonowany). Poznańskim kameralistom należy się chyba większa życzliwość ze strony miłośników muzyki (sala nie była pełna) i realna opieka władz miejskich.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

wało tleniu, pilotom krew szła z nosa i uszu.

Cały lot liczył około 1760 kilometrów długości i trwał tam i z powrotem około 9 godzin. Wymagał więc wielkiego wysiłku — nie mówiąc już o konieczności obrony przed nieprzyjacielskimi myśliwcami i artylerią. Za udział w bombardowaniu Berlina w 1941 roku dowódcy eskadr odznaczani zostali tytułami Bohaterów Związku Radzieckiego, a wszyscy piloci — innymi wysokimi orderami.

Ostatni nalot z wyspy Ezel odbył się 4 września 1941 roku, niestety, ponieważ Armia Radziecka musiała czasowo opuścić Tallin, skąd do bazy dostarczano amunicję, paliwo itp. Dopiero w kilka miesięcy po radzieckich „DB 3” nad Berlinem pojawiły się samoloty RAF.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

W halach i na stadionach

DRUGI ETAP MAŁEGO WYŚCIGU POKOJU — to jazda indywidualna na czas. Zawodnicy startowali w odstępach minutowych na szosie Obornickiej. Najlepszy czas na dystansie 10 km. uzyskał Walekowiak — 15,31 min. przed Harbuzińskim — 15,39, obaj z Wildy. Zespołowo wygrali młodzi kolarze Wildy przed Jeżycami. Po dwóch etapach prowadzą wildeccy kolarze — 3.13,32 godz., pozostałe ekipy legitymują się następującymi czasami: Jeżyce — 3.14,39, Nowe Miasto — ten sam czas, Stare Miasto — 3.16,55, Grunwald — 3.19,25.

W trójmeczach lekkoatletycznym juniorek który odbył się w Kaliszu, dobrze zaprezentowały się młode zawodniczki MKS Malta Poznań. Wygrały zespołowo 1.238 pkt. przed Calisią i Energetykami. W Poznaniu w trójmeczach dziewcząt również zespołowo wygrała Malta, zajmując większość pierwszych miejsc (1205 pkt.) przed Energetykami — 996 pkt. i Olimpią — 975 pkt.

Bardzo dobrze spisali się na ogólnopolskich zawodach konnych, zorganizowanych w Głogowie reprezentanci Wielkopolski. Konkurs dokładności dla juniorek wygrał A. Ciesielski z Cwału Poznań przed A. Matławskim Lech Gnieźno; konkurs zwykły przyniósł zwycięstwo S. Stanisławiakowi z Racotu przed swym kolegą klubowym — T. Tokarczykiem; pierwszy w konkursie dokładności był M. Mickunas z Cwału przed M. Kowalczykiem z tego samego klubu; w konkursie juniorek wygrał Matławski i Ciesielski. Konkurs sprawności jeźdźca wygrał Stanisławiak przed J. Nowakiem z Poznania. Stanisławiak również triumfował w konkursie ciężkim.

Miejska spartakiada wioślarska przyniosła w wyniku dwudniowych regat na Malcie zwycięstwo AZS przed Trytonem i Posnanią, KW i Polonią. W punktacji dzielnicowej zwyciężyła Włda przed Starym Miastem i Jeżycami, napastników.

Piłka nożna

Od II ligi do klasy A

LECH NADAL NA 14 POZYCJI Nie powiodło się poznańskiemu Lechowi w drodze wawelskiej. Kojarze przegrali z Garbarnią po prawie równorzędnej grze 0:1. Debięcy piłkarze zaprzepaścili szansę uzyskania, podobnie jak w pierwszym meczu, wyniku remisowego. Powodem — niezaradność straża iowa napastników.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki, z których do niepodzielanki należy wysoka porażka Cracovii.

Pogoń — Start Ł 0:0	
Thorez — Stal Mielec 5:2	
Victoria — Górnik 1:1	
Unia — Cracovia 5:2	
MZKS — Lechia 1:0	
Motor — Raków 1:0	
Urania — Hutnik 1:4	

1. Cracovia	22	30	40:21
2. Pogoń	22	29	43:25
3. Unia	22	27	49:27
4. Thorez	22	26	31:25
5. Górnik	22	23	32:27
6. Hutnik	22	23	29:28
7. Lechia	22	23	19:20
8. Garbarnia	22	23	24:26
9. Victoria	21	22	28:20
10. MZKS	22	22	25:32
11. Raków	21	21	21:30
12. Start Ł.	22	20	17:21
13. Stal	22	17	23:33
14. Lech	22	16	20:34
15. Motor	22	14	21:36
16. Urania	22	14	19:36

NIEPOWODZENIA FAWORYTÓW W LIDZE WOJEWÓDZKIEJ Ostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej ligi wojewódzkiej stała pod znakiem dawnego niespotykanego niepowodzenia. Fakt, że zespoły słabsze ułożyły się zdobyć na sukcesy, sprawia, że w miarę zbliżania się ku końcowi tych spotkań (ostatnie mecze odbędą się 5 czerwca) zainteresowanie zawodami znacznie wzrosło.

Włóknarz — Olimpia 3:2	
Dyskobolia — Grunwald 3:2	
Górnik — Warta 1:1	
Proсна — Calisia 2:1	
Polonia — Zjednoczeni 5:0	
Energetyk — Obra 4:1	

1. Olimpia	21	37	82:24
2. Warta	22	34	48:9
3. Włóknarz	22	25	28:25
4. Grunwald	21	24	48:21
5. Górnik	22	24	38:29
6. Polonia	21	22	33:35
7. Dyskobolia	21	21	32:44
8. Calisia	22	20	25:28
9. Energetyk	21	20	14:28
10. Proсна	21	15	21:39
11. Zjednoczeni	21	14	16:37

Lokalne derby rugbistów Posnani i Polonii zgromadziły na wioślarskim stadionie dużo entuzjastów tej dyscypliny. Po równorzędnej grze, w której Posnania zaprzepaściła, zwłaszcza w pierwszej części meczu, wiele okazji zdobycia punktów, wygrała Polonia 13:12. Były to zawody o mistrzostwo Polski.

W finałowych biegach przełajowych „Głosu Pracy” w Chorzowie na 600 m juniorek — Kaczmarkówna zajęła drugie miejsce. Pięknym sukcesem Polaków zakończyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Davisa. Polacy pokonali reprezentację Zjednoczonej Republiki Arabskiej 4:1. Z następnym przeciwnikiem Polaków, którym będzie Hiszpania albo Brazylia spotkamy się 10-12 czerwca br.

Na zawodach I-a w stolicy Sidto uzyskał w oszczepie 80,94 m. W rzucie młotem zwyciężył Smoliński — 63,67 m. przed Rutem — 63,43.

Podczas dorocznego „Dnia biegacza” w Bydgoszczy siedmiu sprinterów uzyskało na 100 m. czas poniżej 10,7. Wygrał Maniak z szczecińskiej Pogoni 10,3 przed Gramzem (AZS Poznań) 10,5. Na 400 m. zwyciężył Gredziński (Śląsk) — 46,8 wyprzedzając Lipońskiego (AZS Poznań) — 46,9. Zimny wy-

grał na 3000 m. przed Piotrowskim w czasie 8.08.

Nie powodzi się naszym hokejstom na trawie na turnieju w Hamburgu. Po przegranej z Holandią, ulegli drużynie NRF II 1:2. W pozostałych meczach padły wyniki: NRF — W. Brytania 2:2, India — Francja 2:0, Holandia — Kenia 2:0, Austria — Szwajcaria 3:0, Pakistan — Belgia 1:0.

Bytomska Polonia pokonała mistrza piłkarskiego Danii — Esbjerg Forenede Boldkluber 4:1. Duńczyków zobaczymy w śróde w Poznaniu na stadionie im. 22 Lipca.

Nowy rekord świata w skoku o tyczce ustanowił Amerykanin Bob Seagern, uzyskując 5,32 m.

Podczas lekkoatletycznego mitingu w Madrycie, polscy zawodnicy, na siedem rozegranych konkurencji, wygrali sześć: 200 i 400 m. Badański 21,4 i 47, skok w dal Stalmach — 7,81 m., oszczep Głogowski — 76,96, kula Sosgórnik — 18, dysk Begier — 56,90 m. 100 m. wygrał Hiszpan Paraiso — 10,5 przed Anielakiem (Polska) — 10,7.

Mistrzostwa Europy w zapasach — w stylu klasycznym w punktacji drużynowej wygrał Związek Radziecki — 40 pkt. przed Finlandią — 17 pkt. i Szwecją — 16 pkt. Odmłodzony zespół Polski uplasował się na 13 miejscu.

Rozegrane w Warszawie między państwowe spotkanie w gimnastyce kobiet Polska — NRD wygrali wysoko goście 379,70:374,10.

Tradycyjny dwudniowy rajd motocyklowy odbył się w austriackiej miejscowości Velden, w którym na trasie około 900 km. uczestniczyli reprezentanci NRF, NRD, Polski i Austrii. W konkurencji fabrycznej Polacy w składzie: Kałuża, Konczarek, Wieczorek, zajęli drugie miejsce, wyprzedzeni jedynie przez Austrię. W konkurencji indywidualnej trzej wymienieni rajdowcy wywalczyli złote medale.

W rozgrywkach o puchar Międzynarodowej Federacji Tenisowej drużyn kobiecych, nieoficjalne mistrzostwo świata wywalczyła drużyna USA. Ogółem uczestniczyło w turnieju 20 drużyn.

W naszym obiektywie



Kazimierz Krotoski (na zdjęciu) mistrz Polski i as autowy Wielkopolski, po niepowodzeniach pierwszego dnia na międzynarodowych wyścigach go-kartów, w zawodach niedzielnych, eliminacjach do mistrzostw Polski oraz w finale o puchar Automobilklubu Wielkopolski, pokonał swego największego rywala Winzlera (NRD) zajmując pierwsze miejsce. [x]



Obserwowali wyścig karlingowców a jednocześnie wysłuchiwali nie najlepszych wiadomości z trasy Wyścigu Pokoju. [x]

Fot. — (3) K. Przychodźki

MUZYKA

Schroeder i Satorowski

Schylek bieżącego sezonu koncertowego w Filharmonii przynosi częstsze niż poprzednio występy gościnne. I tak podczas ostatniego wieczoru słuchaliśmy duńskiego kapelmistrza i jugosłowiańskiego skrzypka. Jens Schroeder zaprezentował po raz pierwszy w naszym kraju „Mutacje” N. Bentzona, utwór napisany współczesną, modną i obiegową manierą — jednak bez cech indywidualnych. Słuchacz nie wyczuwał tu inwencji ani w samej koncepcji ani w instrumentacji. Natomiast duże wrażenie wywarło odtworzenie Koncertu A-Dur Mozarta przez Igora Ozima, laureata już kilku międzynarodowych nagród. Jugosłowianin grał z klasycznym spokojem, czystym dźwiękiem (słynne Adagio!), a z techniczną lekkością i precyzją oba fragmenty skrajne. Program zakończyła IV Symfonia Schumanna (nazywana „wielką romantyczną pieśnią”), dyrygowana przez Schroedera w interesująco ożywionych tempach i bez tendencji do przejawiskawień.

Po bardzo długiej przerwie dała o sobie znać Poznańska Orkiestra Kameralna, której koncert odbył się w minionej niedzielę w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich. Pod batutą dyr. R. Satorowskiego słuchaliśmy kompozycji polskich i obcych. Ciekawostką pierwszej

Pierwsze bomby na Berlin

Dokończenie ze str. 3

komunikacie ogłoszonym nazajutrz przez Główną Kwaterę fuhrera podano, że „około 100 angielskich bombowców próbo wało zaatakować Berlin. Myśliwce i artyleria p.-lotn. odpędziły przeciwnika, nad miasto przelatywało zaledwie 15 samolotów, z których 9 zostało zestrzelonych”.

Prawie co słowo, to kłamstwo. Anglicy zresztą lojalnie natychmiast oświadczyli, że w nocy z 7 na 8 sierpnia 1941 r. z powodu złych warunków at-

mosferycznych ani jeden samolot RAF nie wystartował w kierunku Rzeszy.

— Przedstawiliśmy się Niemcom — wspomina p.ltn. Krotoski — podczas drugiego nalotu. Razem z bombami zrzuciliśmy tysiące ulotek, informujących o zaciętych walkach na froncie radziecko-niemieckim, o zniszczeniu hitlerowskich kolumn pancernych itd.

Łącznie z wyspy Ezel przeprowadzono 10 nalotów na Berlin, w których uczestniczyły 72 samoloty. Warunki lotów były bardzo trudne, bombowce leciały na wysokości 7-8 kilometrów, a ówczesne samoloty nie miały hermetycznych kabin. Do wnętrza wdzierał się 40-stopniowy mróz, brako-

WŁADZOM, ORGANIZACJOM SPOŁECZNYM,
INSTYTUCJOM, BRATNIYM PRZEDSIĘBIOR-
TWO I LICZNYM PRZYJACIOM — ZA
ŻYCZENIA ZŁOŻONE Z OKAZJI
JUBILEUSZU XX-lecia
SERDECZNIE DZIĘKUJE
DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu
K3387

ZŁOM ZŁOTY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10
K3076

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu —
przyjmuje **ELEKTRYKÓW** z uprawnień bhp, do
obsługi, kontroli, konserwacji i naprawy silników
i urządzeń elektrycznych oraz do wykonywania linii
i podłączeń elektrycznych.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr w Po-
znaniu — Stary Rynek 81, pok. 21. K3453

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im.
Komuny Paryskiej w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 10,
nr 21/25 — przyjmują do pracy:
— **KIEROWNIK DZIAŁU KOSZTÓW** — wykształce-
nie wyższe, doświadczenie w praktyce;
— **KSIĘGOWEGO DO DZIAŁU KOSZTÓW** — wy-
kształcenie średnie i praktyka;
— **ODFICERA POŻARNICTWA** — na stanowisko
dowodzący zmianą;
— **KUCHARKE I POMOC KUCHARKI** na sezon ko-
lonijny — miesiąc lipiec i sierpień;
— **REWIDENTA FIN-KSIĘGOWEGO** — wykształce-
nie wyższe, wzgl. średnie i praktyka.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr
i Szkolenia. K3505

— **INSPEKTORA NADZORU** do Działu Dokumenta-
cji i Nadzoru;
— **STARSZEGO INSPEKTORA NADZORU TECHNI-
CZNEGO** — specjalność energetyki wzgl. budow-
nictwa, Wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką
i uprawniającymi;
— **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH**,
— **MISTRZA BUDOWLANEGO** do Zakł. Remontowe-
go,
— **INSPEKTORA EKSPLOATACJI** do Działu Plano-
wania i Eksploatacji,
— **INSPEKTORA EKSPLOATACJI POJAZDÓW ME-
CHANICZNYCH** do transportu — wykształcenie
średnie z praktyką,
— **ST. MAGAZYNIERA** — wykształcenie średnie,
wzgl. podstawowe i praktyka,
— **MURARZY, BLACHARZY, DEKARZY, ELEK-
TRYKÓW, MALARZY** oraz **PRACOWNIKÓW FI-
ZYCZNYCH** do Zakł. Remontowego — przyjmujemy.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji
Kadr przy Dzielnicowym Zarządzie Budynków Miesz-
kalnych Poznań — Grunwald, ul. Grunwaldzka 55,
barak 10. K3497

†
Dnia 14 maja 1966 r. zasnął w Panu, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza najlepsza, oddana
matka, przeżywszy lat 86, sp.
Anna Białkowska
emerytowana nauczycielka
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie,
o czym zawiadamiają
DZIECI
Poznań, ul. Rutkowskiego 33a. K3535

Dnia 13 maja 1966 r. zmarł,
dr Adam Norski
Zmarły był wieloletnim działaczem Polskiego
Związku Motorowego, piastując stanowisko tre-
zera Zarządu Okręgu Poznańskiego i członka
Zarządu Głównego,
odznaczony był Złotą Odznaką Honorową Pol-
skiego Związku Motorowego i Honorową Odzna-
ką Jubileuszową XX-lecia PZM.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD GŁÓWNY
POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO
23812g

Dnia 14 maja 1966 r. zmarł śmiercią tragiczną,
nasz długoletni pracownik
Franciszek Plewa
W Zmarłym straciłszy dobrego fachowca
oraz serdecznego kolegi i przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej
na Starelec, nastąpi w dniu 18 maja 1966 r.
o godzinie 17.
DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA
WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej
w Poznaniu. K3508

Dnia 13 maja 1966 r. zmarł, po krótkich i cięż-
kich cierpieniach, nasz nieodżałowanej pamięci,
dobry przełożony i kolega, sp.
Stefan Konik
kierownik Ciastkarni Nr 1
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm.
o godz. 15 na cmentarzu na Główniej.
WSPÓŁPRACOWNICY CIĄSTKARNI Nr 1
23785g

WIEKOPOLSKI
Poznań
Grunwaldzka 19.

Praca
Fryzjerka, dobra siła —
potrzebna. Chłasiak Szw.
rzedz. 23467g
Pomoc domowa potrzeba-
na. Poznań, ul. 23 Lute-
go 11 m. 9. 23320g
Potrzebna starsza opie-
kunka z referencjami,
tylko do dziecka. Kościel-
na 16 m. 9, godz. 16-18.
23706g
Gospoście samodzielną do-
chodzącą do małego rodzi-
ny, na dobrych warun-
kach przyjmie referen-
cje. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
21795g
Potrzebna pilnie bieliż-
niarka i uczennica w
tym zawodzie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23418g.
Murarzy dwóch z pomoc-
nikami na roboty elewa-
cyjne przyjmie na stałe
Przedsiębiorstwo Budow-
lane — bud. Tadeusz
Grobelski, Poznań, ul.
Wieżowa 71, narożnik No-
we Zagórze. Zgłoszenia:
po godz. 15. 23496g

Nauka
Profesor matematyki u-
dzieli lekcji. Szmarzew-
skiego 16 m. 6. 21787g
Korepetycje fizyki, udzie-
lam. Tel. 634-90, po godz.
18. Legowski. 7256p
Tańców towarzyskich wy-
uczę Adela Szurkówna
Poznań, Al. Marcinko-
wskiego 2a, parter. 21790g

Sprzedaj
Wytwórnia wózków dzie-
cięcych — Chojnacki, Po-
znań, Zbyszowska 12, tel.
440-50, dawniej Wrocław-
ska 26. 21977g
Filmowa kamera „Elek-
tra” — 16 mm, korzys-
tanie sprzedam. Tel. 670-797.
22466g
Magiel sprzedam. Matej-
ki 66 m. 8. 21663g
Skuter Tounst — Heinkel
prod. NRF, czterotakt,
elektryczny starter, sprze-
dam. Drzymała 10 m. 2.
23253g
Wózki dziecięce najnow-
sze modele, poleca Szcze-
pańska, Czerwonej Armii
70. 22454g
Sprzedam około 18.000 szt.
cegi rozbiórkowej leża-
cej Poznań — Antoniku.
Informacja: Sklep Spo-
żywczy Poznań, Dzierżyń-
skiego 17b. 23627g

Samochody
Sprzedam nową Zastavę
750, Świebodzin, Świer-
czewskiego 43. 21618g
Samochód DKW lub IFA,
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23327g
„Zastavę” po małym prze-
biegu, kupię. Oferty „Pra-
sa” — Grunwaldzka 19 dla
23338g
„Warsaw” stan dobry,
sprzedam. Gorzów, Matej-
ki 3 m. 5, tel. 35-65. 7199p
Sprzedam samochód Oc-
tavia, stan dobry. Leszno,
Reymonta 4. 7211p
Sprzedam Warszawa M-20
w stanie dobrym, rok
1962. Pniewy, ul. Polna
20, tel. 156. 7259p

LoKale
Zamienię mieszkanie 2
pokoje z kuchnią (kom-
fort) w ładnej dzielnicy
Zabrze, ul. Wyspiań-
skiego 4 m. 3 na równo-
rzędne lub większe w Po-
znaniu. Wiadomość: Ko-
chanowski 7 „Mosto-
stał” — Poznań, sekreta-
riat, telefon 429-17. 2130g

W dniu 13 maja 1966 r. zmarł nieoczekiwanie
Adam Norski
magister praw,
długoletni, zasłużony pracownik Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Budownictwa Przem. nr 2
w Poznaniu
W Zmarłym straciłszy oddanego Zakładowi
Pracy wybitnego fachowca, serdecznego kolegi
i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 ma-
ja br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
KOLEDZY — DYREKCJA
K3507

†
Dnia 14 maja 1966 r. zmarła, nasza najdroższa
matka, babcia, prababica i teściowa, przeży-
wszy lat 83, sp.
Marta Fiedler
z domu MISTERSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI I RODZINA
Poznań, Śniadeckich 16 m. 1. 23826g

†
Dnia 15 maja 1966 r. zmarła, po ciężkich cier-
pieniach, namaszczona Olejami św., nasza naj-
droższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 72, sp.
Magdalena Staron
z domu MALUSIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 17 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dębca przy
ul. Bluszczykowej.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUK
23820g

†
Dnia 13 maja br. zmarł
Stefan Droszcz
kuchmistrz
W Zmarłym straciłszy dobrego fachowca,
kolegi i serdecznego przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie,
o czym donosi
GRONO KOLEGÓW
23804g

†
Dnia 15 maja 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzo-
na Sakramentami św., zakończywszy swój pra-
cowity żywot, pełen poświęceń i trudu nasza
najukochańsza matka, teściowa, babcia, praba-
bia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 72, sp.
Agnieszka Wrzesińska
z domu NAGÓRSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm.
o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKI Z RODZINĄ
Poznań, Zmigrodzka 20. 23819g

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH
POZNAN, ulica Szewska nr 16
SPRZEDA
ODBIORCOM USPOŁECZNIONYM
większą ilość SKRZYŃ DREWNIANYCH
w dobrym stanie — po zł 25,— za sztukę.
Zgłoszenia telefonicznie: nr 536-44 — względnie
pod wyżej wymienionym adresem. K2968

Wózki dziecięce najnow-
sze modele głębokie, spa-
cerowe — poleca Wy-
twórnia — Orzeszkowej
nr 18a. 23609g
Jawę 250, okazjęnie sprze-
dam. Stan bardzo do-
bry. Walczak, Gniezno,
Warszawska 12 m. 2. 7443p

Sprzedam młocarnię 7
kw. Lech Purolnik, Bru-
dyn, p-ta Janowiec. 7260p
Sprzedam żniwiarkę De-
ring — w bardzo dobrym
stanie. Józef Wróblewski
Obórka, p-ta Zdzichowa. 7353p

Sprzedam pianino w do-
brym stanie marki „Dry-
gas” — Szamotyły, Rev.
Październikowy 8. 21782g
Sprzedam wózek dziecie-
cy, stan bardzo dobry.
Telefon 503-95. 2199g

Samotny urzędnik na re-
necję, poszukuje pokoju z
utrzymaniem lub bez —
przy kulturalnej rodzinie.
Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
21714m.
Zamienię pokój, kuchnię
przy Parku Kasprzaka —
ewentualnie na większe,
najchętniej peryferie, o-
kolice. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
21733m.

Starą pani poszukuje
niekierującego pokoju.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
21738m.
Przyjmę 2-3 panów na
pokój. Górczyn, Gostyń-
ska 52, od godz. 16. 21851m

Nieruchomości
Sprzedam działki budow-
lane. Ul. Piątkowska 76,
Poznań, 23842g
Willa wolnostojąca pięk-
na, komfortowej budowy
nawet z meblami z powo-
du wyjazdu spiesznie do
sprzedaży 550.000, zł. wpa-
ty 500.000,—, nowy piękny
dom z wygodami 4.000 m²
ogrodu na ogrodzonym
375.000,—, dom 5-pokojo-
wy wolny, morga ogro-
du 280.000,—, dom nowy
2-pokojowy wolny z wy-
godami 170.000,—, poleca i
przyjmuje nowe zlecenia
— Adamski Poznań, Ma-
tejski 33a. 23787g

GARAŻU
dla samochodu marki
„ZUK”
wjazd do garażu
powyżej 2,10 m
wysokości
POSZUKUJE
MHD - Artystami
Gospod. Domowego
Poznań,
ul. Konfederacka,
barak 5,
wzgl. tel. 670-263.
M3280

Parcelę budowlaną 0,75 ha
elektryfikowaną. Obor-
niki, Powstańców Wlkp.
nr 18. 23441g

Działki budowlane i o-
grodnicze sprzedam. Pa-
derewskiego 1 m. 4. 23013g

Sprzedam gospodarstwo 5
ha (ziemia buraczana) bu-
dynki nowe. Wojciechow-
ski Kamionka, p-ta Bu-
dziszaw, pow. Konin. 7209p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, ogród owocowy,
1 i pół morgi, oparkano
ny. Łapińska Uchoro-
wo, pow. Oborniki. 7445p

Sprzedam połowę bliźnia-
ka 2 pokoje, kuchnia, łaz-
ienka, w stanie surowym
Kiekrz koło Poznania. Ad-
res wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 23751g

Zguby
Zginęły dwa psy czarne,
duża suka, mały pies. Od-
prowadzić za wynagrodze-
niem. Poznań — Antoni-
nek, ul. Jaromińska 15. 23805g

6 maja br. zaginął pies
średniej wielkości, maści
czarnej z białymi łapkami,
białą szyją i pod-
brzuszem. Pies miał ob-
ciety ogon i krótką
sierść. Uczelowiec znalaz-
cę prosi o zwrot za wy-
nagrodzeniem — Jurka,
Poznań, Raszynski 31a m.
4. 23805g
Zgubiono prawo jazdy —
wydane przez PPRN Wrze-
śnia na nazwisko Janina
Piotrowska. Wrzesnia,
Gnieźnieńska 28. 7200p

Różne
Szliście na siłę zamie-
nić na stołową 220 V.
Tel. 670-797. 22485g
Podania, maszynopisy pol-
ski, obcojęzyczny, steno-
grafowanie konferencji —
wykonuje Koncesjonowa-
ne Biuro, tel. 592-23, mgr
Krynicka, św. Józefa 5.
23353g

Komunikaty
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewitu V
— podaje do wiadomości, że dnia 21 czerwca 1966 r.
o godz. 11.30 w Sądzie Powiatowym dla miasta Po-
znania, ul. Młyńska 1a, pokój 234 — odbędzie się
LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej w Pozna-
niu — Minikowie, ul. Iłżańska 68, zapisanej w księ-
dze wieczystej Kwn nr 5579 na rzecz Władysławy
Górnej.
Nieruchomość o powierzchni 1043 m² stanowi dom
mieszkalny jednokondygnacyjny, pięciopiętrowy, z za-
budowaniami gospodarczymi i małym sadem.
Suma oszacowania wynosi 187.650,— zł, a cena wy-
wołania 125.100,— zł. Rękojmią wynosi 18.765,— zł.
K3162

Przetargi
Centralne Piwnice Win Importowanych w Poznaniu,
ul. Woźna 9, tel. 587-38 — ogłasza PRZETARG NIE-
OGRAŃCZONY na wykonanie remontu 3 KUF do
WINA o pojemności ca 7.000 litrów każda, w termi-
nie od 1 czerwca 1966 do 31 lipca 1966 r.
Potrzebna debinę Zakład posiada do ewentualnej
wymiany klepek. Wszelkich informacji udzieli Gł.
Mechanik Zakładu w godz. 7-15.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy
składać w biurze Gł. Mechanika do dnia 21 maja
1966 roku. Przetarg odbędzie się dnia 23 maja 1966 r.
o godz. 11 w Dz. Gł. Mechanika Zakładu.
Dyrektor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru
wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania
powodów. K3040

**Akademia Medyczna w Poznaniu — ogłasza PRZE-
TARG na DOSTAWĘ Z MONTAŻEM dla Państw.
Szpitala Klinicznego nr 1 im. Pawłowa w Poznaniu,
ul. Długa 1/2:
a) 5 SZT. KOTŁÓW C. O. NA WODE o wydajności
cieplnej 330.000 Kcal/h każdy, opalanych gazem,
w terminie do 30. IX. 1966 r.;
b) 5 SZT. KOTŁÓW C. O. NA PARE o wydajności
cieplnej 330.000 Kcal/h każdy, opalanych gazem,
w terminie do 1. VIII. 1967 r.
Wymagane jest wykonanie kotłów z materiałów
wykonawcy wraz z pełną automatyczną aparaturą
regulacyjną.
Zaznacza się, że tak materiały jak i urządzenia
winny być atestowane.
Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdziel-
czych i prywatnych, które składają należy w termi-
nie 7 dni od dnia ogłoszenia w zamkniętych ko-
perkach — przyjmują Dział Techniczny AM — ulica
Fredry 10, pok. 7, i piętro. K3128**

**GS „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu — OGŁA-
SZA PRZETARG na MODERNIZACJĘ istniejącej
linii N. N., zasilającej plac składowy art. mas.
w Swarzędzu przy ul. Wrzesińskiej 8, w/g dok-
umentacji kosztorysowo-technicznej, która udostę-
pniona jest do wglądu.
Oferty należy składać do dnia 25. V. br. Otwarcie
ofert nastąpi 1. VI. 1966 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy sobie wybór oferenta. K3383**

Powiatowy Zakład Weterynarii w Środzie Pozn. —
ogłasza PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na ELE-
WACJĘ BUDYNKU w Środzie, ul. Kosynierów 20.
W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa
państwowe, społeczne i nieuspołecznione. Termin
składania ofert do 25 maja 1966 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 30 maja 1966 r.
Powiatowy Zakład Weterynarii zastrzega sobie
prawo wyboru oferenta. 22743g

Dyrekcja Państwowego Technikum Weterynaryj-
nego we Wrześni — ogłasza PRZETARG na roboty:
MURARSKIE, DEKARSKIE, MALARSKIE, SZKLAR-
SKIE, INSTALACYJNE i inne w ramach bieżących
i kapitalnych remontów na rok 1966.
Oferty należy składać w kancelarii Technikum do
dnia 30 maja 1966 r.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne. 22371g

Cukrownia „Środa” PP w Środzie — ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRAŃCZONY na sprzedaż SAMOCHODU
marki „WARSZAWA” PICK-UP. Cena wywoławcza:
23.750,— zł.
Samochód można oglądać codziennie od godz. 10-
13. Przetarg odbędzie się w dniu 3. VI. 1966 r. o go-
dzinie 11 w Cukrowni.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.
Przystępujący do przetargu winni włożyć wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy
Cukrowni, najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem
przetargu. K3168

†
Dnia 14 maja 1966 r. zakończył swoje praco-
wite życie, opatrzone Sakramentami św., po
z anielską cierpliwością znoszonych cierpie-
niach, mój najukochańszy mąż, nasz najdro-
ższy tatuś, teść, dziadek, przeżywszy lat 72, sp.
Antoni Marcinkowski
powstańca wielkopolski
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu
żałoby w Turwi, dnia 18 maja br. o godz. 10.13
do kościoła parafialnego w Wyskoci, po czym
pogrzeb.
W czcym smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Turew, pow. Kościan. 23792g

MUZEJA
Archeologiczne (Mielżyń-
skiego 27/29) — g. 9-15.
Broni (Stary Rynek) —
godz. 10-15.
Historii m. Poznania —
(St. Rynek) — g. 9-15.
Instrumentów Muzycz-
nych (Stary Rynek 5) —
godz. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludo-
wej — g. 10-15.
Narodowe — Al. Marc-
inkowskiego — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) —
godz. 12-16.
Przyrodnicze — (Świer-
czewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) —
godz. 10-15.

WYSTAWY
BWA Arsenal (St. Ry-
nek) — Malarstwo Wl. Bu-
czka i J. Kostki — godz.
10-18.
Klub SARP (St. Rynek
56) — „Projekty z zakre-
su planowania przestrzen-
nego” — g. 9-15.
Biblioteka im. E. Ra-
czyńskiego (pl. Wolności)
„Ze skarbca postępowej
myśli polskiej” — godz.
10-15.
Pałac Kultury — „Il-
ustracje książkowe M.
Szancera — godz. 10-18.
TPPR (Ratajczaka 37) —
wystawa malarstwa i mo-
notypii barwnych „Kos-
mos a dziecko”.
Pawilon Meblowy (Swa-
rzędz — ul. Wrzesińska
nr 28) — wystawa meblo-
wa — godz. 9-17.
Klub MPiK — Ratajczaka
wypadki).

DYŻURY
Państw. Szpital Klinicz-
ny im. Pawłowa — inter-
na, chirurgia, okulistyka
(Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chelmońskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych, tel. 99; nagłe zacho-
rowania w domu — tel.
544-44 i 544-45; ocrady le-
karskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chi-
rurgiczne — cała doba;
pediatryczne i internis-
tyczne — g. 15-23; stoma-
tologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR
— ul. Kościuski 103,
tel. 566-66.
Apteki: Marcinkowski-
ego 11 (czynna cała doba).
Dyżur nocny: Główna 53
i Stareleca 79.
Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznicza dla
Zwierząt — ul. Grun-
waldzka 249, tel. 672-414 —
od 9-21 (w nocy — nagłe
wypadki).

Tramwaje w dniu Wyciągu Pokoju

W związku z przyjazdem i odjazdem zawodników Wyciągu Pokoju nastąpią wstrzymania lub zmiany tras poszczególnych linii na niżej podanych odcinkach:

18 bm. od godz. 16.30 zostaną wstrzymane tramwaje łączące śródmieście na odcinkach Warszawskie-Rataje, Zawady-Rataje, Starołęka-Rataje, a odbywać się będzie na tych odcinkach ruch wahadłowy. Tramwaje zjadające od pl. Wiosny Ludów (linia 8 i 13) do Warszawskiego i Starołęki skierowane zostaną w tym czasie na Garbary, natomiast tramwaje linii 6 i 14 zjadające od Dworca Autobusowego będą skierowane do Traugutta. Linia 18 — od Rynku Wileckiego przez pl. Wiosny Ludów, Czerwonej Armii, Most Uniwersytecki, Most Dworcowy, Dworzec Autobusowy, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Dębica.

Ze względu na przewidywanie dużego zainteresowania społeczeństwa kolarzami w miejscu ich zakwaterowania tj. przed Hotelem Poznańskim, ruch tramwajowy linii 2, 5 i 9 w dniu 18 bm. od godz. 18 skierowany zostanie przez Czerwoną Armii do 19 bm. godz. 12, z tym, że 19 bm. od godz. 5-8 tramwaje pojadą normalnie przez pl. Wolności.

Autobusy i trolejbusy linii: 54, 55, 57, 61, 62, 65, 66, 67, 82, 84, 103 na czas przejazdu kolarzy i zamknięcia trasy zostaną zatrzymane a w miarę możliwości utrzymane na skróconych trasach. (na)

„Marcinek” jedzie do Bułgarii

Od 17 do 24 bm. Teatr „Marcinek” przebywać będzie w Bułgarii, gdzie w ramach gościnnych występów zaprezentuje 19 i 20 bm. w Płowdiw oraz 22 bm. w Sofii — spektakl opery dziecięcej Krzysztofa Pendereckiego i Marka Stachowskiego pt. „Najdziwniejszy” oraz sztukę Józefa Ratajczaka „Słowik”. Zaplanowany jest także występ Teatru „Marcinek” przed kamerami telewizyjnymi w Bułgarii.

Z powyższych powodów „Marcinek” nie będzie czynny w Poznaniu od 17 do 27 bm. (na)

Na razie tylko pisma...

Na naszą notę w sprawie zakłócenia odbioru programu telewizyjnego przez radiotelefony Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego („Na fali zakłócenia...”, „Głos” z 6 bm.) otrzymaliśmy bardzo szybkie, chociaż nie zaskakujące tej sprawy, odpowiedzi.

Najpierw telefonicznie ktoś z MPK usiłował nas przekonać, że ponoć zakłócenia powstają tylko w telewizorach rozregulowanych. Bardziej w tej sprawie kompetentne przedsiębiorstwo — Stacje Radiowe i Telewizyjne — potwierdziło jednak nasze przewidywania: winowajcą jest radiotelefon MPK, który pracuje na częstotliwości podobnej do częstotliwości pośredniej niektórych typów telewizorów („Smaragd”, „Belweder”, „Neptun”) i od siebie dodajemy — także „Wawel”. Według tego wyjaśnienia zasięg zakłóceń ocenia się na około 200 m od siedziby MPK. I w tym przypadku byłoby to wystarczający powód do starań o zmianę zakresu częstotliwości radiotelefonu. Wicemy zaś od naszych czytelników, że podobne zakłócenia występują również np. na Jeżycach i na Junikowie, czyli na znacznie większym obszarze.

Maj	Paschalis, Sławomira
17	
wtorek	Słońce: 3.58—19.41

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — nie czynne.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Pieski świata” (Mondo cane — włoski, 16 l.); g. 20 — seans zamknięty; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pieśni gołębki” (pol., 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10 i 12 „Latający profesor” (USA, 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Wielki skok” (franc., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A	17 N 115 (6922)
-------------------------	-----------------

Pierwsze wykopy pod nowy szpital miejski

Pogotowie nadal bez lokalizacji

210 milionów zł przeznacza się na poznańskie inwestycje służby zdrowia w bieżącej 5-lacie. Suma ta została ostatecznie zatwierdzona m.in. podczas wyjazdowego kolegium Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, jakie odbyło się w kwietniu w Poznaniu. Wszystkie wskazuje więc na to, że planowane obiekty zostaną w terminie oddane do użytku.

Sztandarową niejako pozycją wśród inwestycji poznańskich służby zdrowia jest budowa szpitala miejskiego przy ul. Lutyckiej. Budowa tego obiektu, który w pierwszej fazie będzie miał 650 łóżek (prze widziana jest dalsza rozbudowa) już jest rozpoczęta. Ekipy pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 przystąpiły do wykopów pod fundamenty głównego budynku. W tym roku mają oni przerobić 11 mln. zł.

Koncert Estrady Kameralnej

Ostatni w tym sezonie artystycznym koncert Estrady Kameralnej, cieszący się dużym powodzeniem melomanów poznańskich odbędzie się w środę, 18 bm., o godz. 19.30 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich St. Rynek 78.

Atrakcją koncertu będzie niewątpliwie 15-letni niezwykle zdolny uczeń prof. Ireny Dubiskiej — Piotr Janowski (skrzypce). Towarzyszyć mu będzie przy fortepianie Zofia Vogtman. Następną parą wykonawców będą Mieczysław Łączna (sopran) i Michał Zmijewski (fortepian).

Słowo wiążące Ryszard Klawiter. (na)

Przyjeżdża Teatr Żydowski

23 i 24 bm. w sali Teatru Polskiego wystąpi gościnie ze spół Państwowego Teatru Żydowskiego. Wystawiona będzie komedia muzyczna „Sure Szejndl” ze znakomitą Idą Kamińską w roli głównej. Początek przedstawień o godz. 19. (na)

Szpital przy ul. Lutyckiej kosztować będzie w sumie 115 mln. zł i gotowy ma być na koniec 1970 roku.

Już w bieżącym roku Poznań otrzyma dwa gotowe obiekty. Będzie to przychodnia obwodowa przy ul. Kasprzaka oraz żłobek na osiedlu Świerczewskiego. Jeżeli chodzi o przychodnię to będzie pierwszy tego typu wzorcowy obiekt przeznaczony dla lecznictwa otwartego. Projekt takiej przychodni, która obejmować ma swoim zasięgiem około 50—60 tys. mieszkańców, został zatwierdzony przez resort i będzie realizowany w różnych częściach naszego kraju. Ponieważ dzielnica Grunwald ma znacznie więcej mieszkańców niż przewiduje norma dla takiej przychodni, trzeba będzie w przyszłości 5-lacie pomyśleć o budowie jeszcze jednego takiego obiektu dla tej dzielnicy.

Żłobek na osiedlu Świerczewskiego będzie dysponował 80 miejscami a koszt jego budowy, która ma być zakończona pod koniec br. wynosi 5 mln. zł.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa długo oczekiwanego szpitala opieki społecznej. Przy ul. Mogileńskiej powstanie zakład dla przewlekłych chorych. Tego rodzaju obiektu Poznań dotychczas nie posiadał i chorych predestynowanych do pobytu w takim zakładzie, umieszczano w różnych częściach kraju. Powstać ma również zakład szkolenia inwalidów. W 1967 r. powstał jeszcze żłobek na Ratajach, oczyszczalnia ścieków w Szpitalu Miejskim im. Strusia oraz kotłownia w tymże szpitalu.

Oddział inwestycji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznań przygotował prawie w 100 procentach dokumentację na wszystkie obiekty, które mają powstać w tej 5-lacie. Niestety, brak jest jeszcze lokalizacji dla nowej stacji Pogotowia Ratunkowego. Urbaniści w dalszym ciągu upierają się przy koncepcji umieszczenia stacji na Górczynie. Jednak odległość, jaka dzieli to miejsce od innych dzielnic Poznania, skłoniła kierownictwo poznańskiej służby zdrowia do szukania innych rozwiązań. Na proponowane miejsce przy ul. Kazimierza Wielkiego (tam, gdzie mieszczą się garaże PPTH) nie otrzymano zgody. Wydaje się, że problem trzeba jak najszybciej rozstrzygnąć i nowa stacja powinna być zlokalizowana jak najbliżej śródmieścia. Według planu budowa stacji pogotowia ratunkowego ma rozpocząć się w 1968 r. Również w tym roku mają ruszyć prace przy budowie bazy dla kolumny transportu sanitarnego oraz domu rencisty na 100 miejsc.

Plan 5-letni przewiduje jeszcze rozpoczęcie (dokończenie

w 1971 roku) zakładu dla dzieci głęboko niedorozwiniętych na 100 miejsc. (st)

Pożyteczna impreza

W roku ubiegłym Zarząd Główny ZMS, w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz wydawnictwami ogłosił IV Ogólnopolski Turniej Czytelniczy ZMS. Obecny turniej ma szczególne znaczenie, jako że zbiega się z kulturalnym rokiem obchodów Tysiąclecia państwa polskiego.

Wykaz turniejowych książek obejmuje 12 pozycji, zasadniczo z literatury polskiej Ludowej plus „Przedwiośnie” Żeromskiego. Chcąc zainteresować turniejem młodzież Zarząd Dzielnicy ZMS wspólnie z Uniwersyteciem Robotniczym ZMS zorganizował ostatnio w auli Studium Nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego 89 imprezę, podczas której autorzy Teatru Polskiego w Poznaniu: Irena Grzonka, Zdzisław Wardejn, Rajmund Jakubowicz i Zbigniew Szpecht recytowali fragmenty kilku poezji turniejowych: „Kolumbów” Bratnego, „Przedwiośnie” Żeromskiego i „Tańczącego jastrzębia” Kawalca. Sala reagowała bardzo żywo i ta sceniczna propaganda zdała chyba w pełni egzamin.

Dodatkowo zorganizowano stoisko Domu Książki, gdzie można było nabyć przede wszystkim pozycje młodzieżowe. Na zakończenie imprezy wystąpił zespół big beatowy „Pechowcy”. (ad)

do redaktora

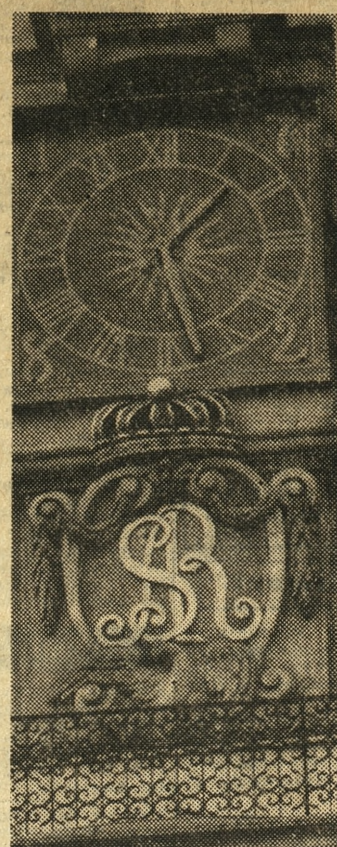
Autor notatki (pt. „Obyczaje” z 21. IV. br.) w części dotyczącej dbałości o estetykę w lokalach „Merkurego” wykazuje chyba jakieś nienadanie za postępem czasu. Minęły już przecież czasy „proletkultu”, kiedy to — z przyczyn obiektywnych — zjawiska kultury społecznej klasyfikowano według tego jak tam ktoś się ubiera. Wytworzył strój mógł być nawet — i słusznie — poczytany jako oznaka przynależności do wrogiej klasy burżuazji...

Ale czasy się zmieniły i dziś na wytworne ubranie stać nie tylko ludzi ze sfery inteligencji technicznej, najlepiej zarabiających, ale także robotników, chłopów, rzemieślników itd. Ba, często młody człowiek, który niedawno ukończył zasadniczą szkołę zawodową zarabia więcej, niż jego niedawny nauczyciel, posiadający wyższe studia i może sobie zafundować np. białą koszulę i

Kto znalazł?

Pan Antoni Cwojdzkiński, emeryt, lat 90, zgubił 15 bm. w okolicy Solca lub restauracji „Wypoczynek” książeczkę PKO z wkładem 100 zł oraz gotówkę 900 zł. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot zguby pod adresem redakcji „Głos Wielkopolski”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 50. (i)

Na poznańskiej Starówce



Przy okazji trwających obecnie Dni Opieki nad Zabytkami warto przyjrzeć się i naszym, poznańskim budowlom z przeszłości. Ułatwił czytelnikom owo spojrzenie nasz redakcyjny fotoreporter K. Przychodźki. W jego wykonaniu prezentujemy trzy fragmenty z poznańskiej Starówki (od góry): po lewej — zegar na średniej wieży Ratusza z widocznymi inicjałami króla Stanisława Augusta, po prawej — fragment ratuszowej attyki z pięknym kufem żygulcem i wreszcie u dołu — przyjemny zakątek na południowej stronie Ratusza (od strony Arsenalu). (c)

„Obyczaje” raz jeszcze

nie tylko to. Dlatego można wymagać, by ludzie w określonych miejscach (lokalach, teatrach, urzędach) przebywali w obowiązujących strojach...

JANUSZ WENTLANDT
Wiry, ul. Łęczycka 5

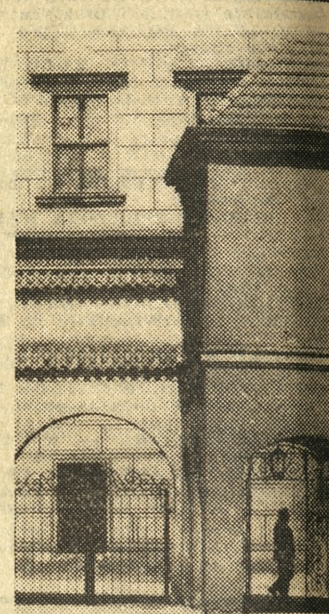
RED: W notatce pt. „Obyczaje”, o której wspomina nasz Czytelnik nie napisaliśmy wyraźnie jak powinien wyglądać klient „Merkurego”. Nie to było zresztą celem tej notatki. Nie należało do tych, którzy pochwalają nieelegancki wygląd niektórych gości w naszych lokalach gastronomicznych. Ale równocześnie twierdzimy, że nie biała koszula świadczy o czolowictwie. W tym dniu, który dał powód do napisania tej notatki, w „Merkurym” działali nie naprawdę rzeczy dziwne (i nie tylko w tym dniu). Bo jakże nie nazwać dziwnymi faktów, kiedy nie pozwolono wejść do sali, w której się „tylko tańczy” dziekanowi jednej z poznańskich wyższych uczelni, dlatego, że był w koszuli koloru kremowego; nie pozwolono również wejść kilku innym panom, mimo że „okryci” byli eleganckimi i dobre skrojonymi garniturami; nie mieliśmy w modnych kolorowych koszulach. A tymczasem w wielu krajach — jak wiadomo — moda zdążyła się co nieco zmienić. Nie zawsze nosi się już tam gładkie białe koszule.

Osobiście mam wielu znajomych, noszących bardzo drogie kolorowe koszule „non-iron”, do wytwornych i eleganckich ubrań — tzw. strojów „obowiązkowych”; mogą dodać — znajomych z różnych warstw społecznych. Zakładam, że żaden z nich nie wejdzie do „zaściankowo-europejskiego” lokalu „Merkurego”, którego kierownictwo uwielbia kolor biały. W nim chyba problem. Oj, nie nadajemy za postępem czasu, nie nadajemy! (jm)

społeczny; 18.15 Transm. z zakończenia VIII etapu WP (dookoła Warszawy); 18.50 Uniwersytecki Radiowy pt. „Miedzywojennych dwudziestolecia”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20 „Od Waskiego do Szymanowskiego”; 20.30 III dyskusja „Jacy jesteśmy”; 21.27 Oficjalne wyniki VIII etapu WP z Warszawy oraz sprawozd. z indywidualnych mistrzostw Polski w boksie z Wrocławia; 21.50 „Wyobraźcie sobie” — słuch.; 22.20 Aud. światopoglądowa; 22.35 Kompozytor Tygodnia — M. Mussorgski; 23.02 Muz. tan. WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.00.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.35 „Co słychać młody człowieku” — film fab. prod. węg.; 10.55 Język polski dla kl. VII i X — A. Fredro — „Zemsta” z cyklu „Dzieje dramatu”; 16.15 Politechnika TV — Kurs Przygotowawczy — Fizyka (praca i moc prądu elektrycznego — prawo Joule’a); wykładowca: doc. R. Sosnowski; 16.45 Wiadomości; 16.50 Dla młodych widzów — „Moje miejsce w życiu”; 17.20 „Wiosenka” — program rozrywkowy; 17.55



INFORMUJEMY

W klubie „Od nowa” odbędzie się dzisiaj o godz. 19 publiczna dyskusja na temat Poznańskich Igrów Zakowskich, które odbyły się 7 i 8 bm. Organizator spotkania — Rada Okręgowa ZSP, zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w dyskusji.

Na koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu z Liceum im. Kasprzaka, zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub ZNP, pl. Wolności 5.

Dyskusje na temat ochrony przyrody i zdrowia człowieka w warunkach współczesnej cywilizacji urządza Liga Ochrony Przyrody dzisiaj o godz. 18 w Pałacu Kultury.

Do 15 czerwca trwać będą na Wildzie i Starym Mieście zapisy do przedszkoli na rok 1966/67. Zainteresowani rodzice powinni odebrać w przedszkolach kartę zgłoszenia i po wypełnieniu zwrócić ją w odpowiedniej placówce.

Na koncert dyplomowy studentów zaprasza Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna dzisiaj o godz. 18 do auli przy ul. Czerwonej Armii 87.

Koszowanie gołębi pocztowych do wlotu na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się dzisiaj o godz. 17. przy ul. Spichrzowej 25. Dostarczone nie gołębi obowiązują wszystkich członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych — Grupa Lotowa III.

XIX Wyciąg Pokoju — sprawozd. z VIII etapu (dookoła Warszawy — 108 km); 18.50 Informator turystyczny; 19 „Deszcz i grad”; 19.25 Dobranoc i dziennik; 20 „Wycinanki”; 20.20 „Co słychać młody człowieku” — film fab. prod. węgierskiej (kl. 16); 21.40 Z cyklu „Na wielkim ekranie” — program pt. „Film i nastolatki”; 22.10 Dziennik; 22.25 Politechnika TV — Kurs Przygotowawczy — Fizyka — powt.; 22.55 17 lekcja jęz. franc.

ŚRODA: 8.40 „Maszeńka” — fab. film radz.; 9.55 Program szkolny (kl. VII) — „Wychowanie obywatelskie”; 10.55 Fizyka (kl. VII); 16 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 16.30 — Wiadomości; 16.40 Wyciąg Pokoju — sprawozd. z zakońc. IX etapu na trasie Kutno—Poznań; 18 Sprawy w dziedzinie sportu; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 Nowela filmowa prod. franc. — „Skazany na śmierć”; 20.30 Magazyn „Światowid”; 20.55 Koncert Młodych; 21.25 Dziennik; 21.40 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 22.10 17 lekcja jęz. rosyjskiego; 22.25 W pracowniach po- znańskich naukowców. Zastrzega się prawo zmian.